Ner 36. Kraków, Niedziela 14 Lutego 1886. Rocznik XXXIX.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 13 lutego.

Sprawozdanie z przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych podajemy poniżej. Dyskusyę żywą wywołał wniosek Coroniniego w sprawie utworzenia trybunału dla sprawdzania wyborów poselskich. W dyskusyi tej zabrał także głos upoważniony przez Koło polskie poseł Hausner.

W łonie prawicy nie powzięto jeszcze stanowczej uchwały co do językowego wniosku Scharschmida. W klubach autonomistycznych zdaje się panować przekonanie, że wniosek ten pociąga za sobą zmianę § 19 konstytucyi i dla tego do uchwalenia jego potrzeba $^2/_3$ większości Izby. *Narodni Listy* wzywają cały czeski naród, każde miasto, każdą gminę, każdą wieś i korporacyę do zaprotestowania przeciw wnioskowi Scharschmida i do telegraficznego wezwania swych posłów, aby takowy odparli w sposób godny czeskiego narodu i czeskiego królestwa.

Zarówno dzienniki węgierskie, jak austryackie, zajmują się żywo przeprowadzoną w Sejmie węgierskim na szerszem tle politycznem dyskusyą w kwestyi narodowościowej. Obok mowy Szilagyi'ego, którą już dawniej streściliśmy, szczególnie znaczącem było krótkie, ale charakterystyczne przemówienie prezesa ministrów. „Mogę zapewnić panów deputowanych, którzy głos tu zabierali — rzekł Tisza — że ja z największym szacunkiem i czcią jestem tak dla serbskiego, jak i rumuńskiego narodu i życzę im wszelkiego powodzenia i rozkwitu w ich własnej ojczyźnie. Zapewnić mogę szanownych panów, że bądź jako członek rządu, dopóki nim pozostaję, lub następnie jako zwykły obywatel, zawsze usiłować będę, aby pomyślność żyjących w tej tutaj ojczyźnie narodowości szczęśliwie się rozwijała. Lecz raczcie panowie zważyć, że w Europie nie ma państwa, które, gdy się tworzyło, z jednej narodowościby się składało, lecz w największej ilości państw oprócz tego szczepu, który państwu nadał imię i cechę, dziś jeszcze inne szczepy o możliwie wielkiej liczbie żyją. Tak jest w Rumunii, tak jest w Serbii, tak jest w Niemczech w większych lub mniejszych rozmiarach, tak jest wszędzie, dlatego też wszędzie, gdzie istnieje państwo, szczep mający bezwzględną lub względną większość, który to państwo w ciągu dziejów ukształtował, musiał na tem państwie własne piętno wycisnąć. Toż samo mam pojęcie o państwie węgierskiem, a jeżeli szanowni moi koledzy deputowani w sposób spokojny, przedmiotowy i tonem właśnie dla tej Izby właściwym — co tutaj wyraźnie podnoszę — żalili się wszakże, to proszę, niech się rozejrzą po szerokim świecie, gdzie skonsolidowane, jakkolwiek znaczne, a nie sfederowane państwa istnieją i niech mi wskażą, chociaż jedno państwo, w którem by obywatele innych szczepów w państwie żyjących, bądź na polu kościelnem, bądź szkolnem, bądź administracyjnem, takich korzyści używali, jak w Węgrzech? Jeżeli mogą mi takie państwo wskazać, wówczas niech wiążą warunki do wierności swojej dla idei państwa węgierskiego. Lecz jeśli wskazać tego nie mogą, wówczas niechże nie przywięzują do niej żadnych warunków, lecz ciągle świadcząc czynami, iż chociaż inna jest ich mowa macierzysta, wiernymi są jednak państwu węgierskiemu, niech zrobią możliwem, aby i dla specyalnego interesu ich szczepu jak najwięcej mogło być zdziałanem.“

*Berliner Tagblatt* otrzymał telegram prywatny z Frankfurtu n. M., według którego odbył się tam wiec demokratyczny, w którym wzięło udział przeszło 500 członków i gości, i na którym po dwugodzinnej przemowie Sonnemanna zapadły jednomyślnie następujące trzy uchwały: 1) Wydalania wielu tysięcy osób z prowincyj wschodnio-pruskich w obradach parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego nie uzasadniono bynajmniej; okazuje ono się raczej w świetle tych rozpraw rozporządzeniem okrutnem, z ludzkością i sprawiedliwością niezgodnem, a dla zachowania niemieckości w tych stronach zupełnie niepotrzebnem; 2) Parlament niemiecki w uchwale z dnia 16 stycznia, naganiającej sposób wykonania i ogrom tych wydalań, dał wyraz obrażonemu uczuciu sprawiedliwości narodu, i wyświadczył zarazem wielką przysługę sprawie humanitarności i cywilizacyi; 3) Usiłowanie przeciwstawienia uchwały Izby poszczególnego państwa, która wyszła z wyborów według klas, parlamentowi, powstałemu z bezpośrednich wyborów i powszechnego głosowania, nie ujmuje bynajmniej jego wyrokowi poważnego znaczenia, — a ze względu na całą postawę rady związkowej w sprawie wydalań może tylko być uważanem za ubliżenie powadze i prawom reprezentacyi narodu niemieckiego i zasługuje na stanowcze potępienie.

Wniosek o przedłużenie ustawy przeciw socyalistom przedłożonym już został parlamentowi niemieckiemu. Żąda on przedłużenia jej na lat pięć. Tendencya w żądaniu tak długiego przeciągu czasu jest jasną. Jak podatkami raz na zawsze uchwalonemi, jak septenatem budżetu wojskowego, albo monopolem wódczanym, pragnie rząd i uchwałą tej ustawy na lat pięć wyswobodzić się, jeśli nie zupełnie, to przynajmniej od corocznych uchwał parlamentu. Ustawa przeciw socyalistom, jako wyjątkowa i chybiająca celu, jest większości obecnej parlamentu niemieckiego wstrętną, mimo tego uchwali ją zapewne, bo wie, że w takim razie kanclerz pochwyciłby tę sprawę w celu ukucia z niej kapitału politycznego i rozwiązując parlament, agitowałby przeciw obecnej większości pozorem, jakoby ona państwo i społeczeństwo chciała pozostawić bez sposobu bronienia się przeciw możliwym zamachom. Pewnem prawie jest natomiast, że parlament uchwali przedłużenie ustawy na rok jeden. W takim razie nie opłaci się rządowi rozwięzywać parlamentu, bo argument, że większość, zastrzegając sobie coroczne wglądanie w tę sprawę, staje jedynie w obronie praw parlamentarnych, przemawiałby niezawodnie silniej do wyborców od płonnych zarzutów rządowych, a obecna większość mogłaby łatwo wyjść z nowych wyborów silniejszą jeszcze, niż jest dzisiaj.

Sprawa monopolu wódczanego zachwiała się nieco. Izba deputowanych sejmu bawarskiego oświadczyła się w zasadzie przeciw monopolowi 90 głosami przeciw 45. Chociaż więc Rada związkowa przerabia pierwotny projekt rządu pruskiego, tak, że przybiera kształt zupełnie inny, zdaje się, że i tak zmieniony projekt nie zdoła już spowodować Izby bawarskiej do przyjęcia go, kiedy się zasadniczo przeciw monopolowi, jako takiemu, tak znaczną większością głosów oświadczyła. Bawarya zaś może pokrzyżować plany pruskie, bo ma w tej mierze konstytucyjnie zastrzeżone prawa (*Reservatrechte*). Zresztą wszystkie południowe kraje zastrzegły sobie porozumienie się z sejmami swemi co do zaprowadzenia monopolu.

Zdaje się, że i rząd zwątpił już o uzyskaniu monopolu, bo pruskie ministerstwo finansów przygotowuje już dla sejmu pruskiego projekt dodatku wyszynkowego na przypadek odrzucenia monopolu. Wątpić jednak należy, aby dochody z projektu tego wystarczyły na pokrycie znacznego deficytu w budżecie pruskim, który, jeżli ustawa kolonizacyjna uchwaloną zostanie, wzrośnie jeszcze o roczny procent od stu milionów marek. Może widok rozbicia się projektu monopolowego, z którego pewna część dochodów miała i krajowe zasilić budżety, zleje nieco zimną wodą obecną większość sejmową i doprowadzi ją do opamiętania się na pochyłej drodze, równie niebezpieczniej dla społecznych stosunków jak i dla finansów pruskich.

Pociągną też dalsze za sobą wydatki nowe projekta, które do sejmu pruskiego wpłynęły. Izbie deputowanych, jak to już wczorajszy doniósł nam telegram, a dziś pruskie stwierdzają dzienniki — przedłożono dnia 11 b. m. dalsze wnioski rządowe w sprawie przeciw Polakom, a mianowicie projekt względem obsadzania posad nauczycielskich, tudzież stosunku służbowego nauczycieli i nauczycielek przy publicznych szkołach ludowych w Prusach zachodnich, W. Księstwie Poznańskiem i w obwodzie regencyi opolskiej, dalej projekt względem innego wymiaru kar za nieregularne uczęszczanie do szkoły w średnich szkołach Prus zachodnich i niższych katolickich szkołach Szląska i hrabstwa kłodzkiego.

Między innemi ma ustać prawo proponowania nauczycieli, tak przez gminy, jak przez właścicieli dóbr i przejść na rząd. A że z tem prawem łączyły się obowiązki pewnych, dość znacznych nakładów, przejść muszą i one także na skarb państwa, co będzie nowem powiększeniem deficytu pruskiego.

Podług wiadomości, nadchodzących z Aten, w usposobieniu wojennem Grecyi nic się nie zmieniło.— Nie pomogły równobrzmiące noty reprezentantów mocarstw, nie zrobiło też należytego wrażenia oświadczenie lorda Rosebery, że się w sprawie wschodniej, polityki lorda Salisbury ściśle trzymać będzie. Grecya z wstrzemięźliwego postępowania Francyi, z bardzo dwuznacznej polityki Rosyi wnósi widać, że niema zgody między mocarstwami i że skutkiem tego żadne grono mocarstw do akcyi na swą rękę nie przystąpi.

W sprawie ugody Porty z Bułgaryą donoszą do *Pol. Corr.* z Petersburga, że Rosya domagać się będzie wykreślenia z niej przynajmniej dwóch warunków: dostawiania Porcie kontyngensu bułgarskiego na przypadek wojny i dalszego mianowania tego samego gubernatora Rumelii wschodniej po upływie każdych lat pięciu, bez zasiągania w tej mierze zdania mocarstw.

Rokowania w Bukareszcie rozpoczęły się już urzędownie. Za podstawę rokowań wzięto propozycye bułgarskie. Pierwszy ich punkt tyczący się ostatecznego uregulowania granicy serbsko-bułgarskiej, przyjętym został obustronnie z wyjątkiem kwestyi, do kogo Bregowa ma należeć.

Wobec strasznych nadużyć, jakich się dopuścili w Londynie robotnicy, oddający się bezrobociu, pocieszającą dla społeczeństwa angielskiego jest postawa, jaką reszta robotników zajęła. Zebrali oni się w lokalu towarzystwa *General labourers amalgamated Union* i w mowach swych potępili postępowanie próżniaków, których nadto uważają za uwiedzionych. W oświadczeniu swem, przesłanem rządowi, twierdzą, że żaden prawdziwy robotnik nie brał w excesach udziału, że gdyby prezes policyi był się sam w poniedziałek ukazał na *Trafalgar Square* i odezwał się do prawdziwych robotników, aby uciszyli rozruchy, byliby bardzo krótko sprawę tę załatwili. Żądają ukarania podżegaczy takich jak Hyndman, którzy ciemne tłumy uwodzą.

---

Wiekopomny wypadek dziejowy, którego pięćsetletnią rocznicę dziś obchodzimy, Jan Długosz zapisuje w tych słowach:

*Jadwiga, królowa polska, na usilne prośby, rady zbawienne i namowy prałatów i panów polskich, przekładających jej, że zawarte w wieku jej małoletności z Wilhelmem, książęciem Austryi śluby, bynajmniej jej nie krępowały, dała się nakoniec zmiękczyć i zarzuciwszy dawne związki jako nieważne, zezwoliła na połączenie się z Książęciem litewskim Jagiełłą, nie już dla dogodzenia chuciom cielesnym, ale dla rozszerzenia i utwierdzenia wiary chrześciańskiej. Gdy więc uzyskano od niej to zezwolenie, we czwartek dnia czternastego lutego, w uroczystość św. Walentego, naprzód Jagiełło wielki Książę litewski, a potem bracia jego książęta litewscy, wyuczeni już należycie zasad i prawideł wiary katolickiej, porzuciwszy błędy pogańskie, uczynili wyznanie prawej wiary i w kościele krakowskim przyjęli chrzest z rąk Bodzanty, arcybiskupa gnieźnieńskiego i towarzyszącego obrzędowi Jana, biskupa krakowskiego, z wielką wszystkich radością. Miasto dawnych imion pogańskich dano im wtedy nowe: Jagiełłę, wielkiego księcia nazwano na wzór dawnych królów Władysławem, Wigunta Aleksandrem, Korygiełłę Kazimierzem, Świdrygiełłę Bolesławem. Inni książęta litewscy, którzy już dawniej chrzest według greckiego obrządku byli przyjęli, do ponowienia, albo iż lepiej się wyrażę, do uzupełnienia chrztu św. nie dali się nakłonić. A tak książę Władysław czyli Jagiełło, przyjąwszy pierwszy i główny sakrament, tegoż samego dnia przystąpił do drugiego i w rzeczonym kościele krakowskim połączył się uroczystym ślubem małżeńskim z dostojną i nadobną dziewicą Jadwigą, królową polską, rzec trudno, urodą li ciała, czy przymiotami serca powabniejszą. Błogosławił małżeństwu Bodzanta, arcybiskup Gnieźnieński. Poczem zaraz Jagiełło ziemie litewskie, żmudzkie i ruskie, które dzierżył dwojakiem prawem, dziedzicznem i nabytem, do Królestwa Polskiego, zapisem wieczystym przyłączył i wcielił, zlawszy je i spoiwszy nierozłącznie w jedną całość, a nadto ludy ich ochrzcić i do wiary chrześciańskiej nawrócić przysięgą się zobowiązał....*

*..Władysław Jagiełło, wielki książę litewski, przyjąwszy w jednym dniu dwa Sakramenta dla osiągnięcia Królestwa polskiego, znowu dnia czwartego w niedzielę, to jest siedemnastego lutego, w którym przypadała niedziela tak zwanej Pięćdziesiątnicy, na dopełnienie swej koronacyi i namaszczenia, które samym tylko królom zwykło się udzielać, ruszył z pałacu z wielką okazałością i przepychem i w licznem otoczeniu książąt, rycerstwa i ludu przybył do kościoła katedralnego, gdzie w obecności królowej Jadwigi, swej dostojnej małżonki, nową koroną ze złota i drogich kamieni świeżo zrobioną, (dawną bowiem i pierwotną koronę Ludwik król węgierski i polski, obawiając się, aby nie kto inny, tylko potomstwo jego, rządy Królestwa polskiego dziedziczyło, do Węgier był uwiózł) przez Bodzantę, Arcybiskupa gnieźnieńskiego i towarzyszących obrzędowi biskupów, Jana krakowskiego i Dobrogosta poznańskiego na króla polskiego koronowany został i namaszczony*)...*

*) Obydwie daty Długosza błędne są o jeden dzień, wskutek szczególnej myłki, którą już znajdujemy w źródle Długosza, t. j. w współczesnej zapisce na marginesie katedralnego kalendarza krakowskiego. Właściwe daty są: chrztu 15 lutego, ślubu 18 lutego.

Jedną tylko oddzielony generacyą, protoplasta historyków polskich w suchych tylko wyrazach zapisał fakt, z którego się wysnuły całe następne dzieje trzech narodów, i zaopatrzył go uwagami, w których przeważają uprzedzenia współczesnych nad tą zdolnością dalekiego poglądu w przyszłość, jaką się Długosz wyróżnia wśród rzeszy kronikarzy; i nie dziw, bo trzeba było czasu, aby się w jedno zrosły ciało dwa państwa i trzy szczepy.

Wyjątkową jest w dziejach ludzkości geneza tego związku, ofiarą dziewiczego serca okupiona, a wskazana przez doradców królowej może więcej jeszcze pragnieniem rozszerzenia wiary, aniżeli rozszerzenia granic państwa.

Wyjątkowym też jest dalszy proces zespolenia politycznego, społecznego i religijnego tych organizmów, które nie orężem podboju, ale aktem sakramentalnym, pierścieniem ślubnym w jedność złączone, zrastały się nie siłą, przymusem, asymilacyą, ale duchem miłości i wiary.

W wiekopomnym dniu 14 lutego 1386 r. przed ołtarzami wawelskiej katedry dopełnił się pierwszy akt unii w jej dynastycznem znaczeniu; ale w związku narodów był to dopiero akt zrękowin.

Przez całą epokę dynastyi jagiellońskiej Polska z Litwą, jakby para narzeczonych, warują wzajemnie swoją niezależność, dopókąd bez nacisku, zbliżenie serc i myśli politycznych nie doprowadza do uroczystego ponowienia ślubów w unii lubelskiej. Dobrowolność tego związku stała się jego nierozerwalności rękojmią. Prędzej dopełniają się unifikacye państw, skute żelazem, krwią oblane, podbojem ugruntowane, asymilacyą i gwałtem pod jeden równane strychulec. Nasza unia, pięknie przez znakomitego publicystę *une annexion d'autrefois* w przeciwieństwie do dzisiejszych nazwana, przebywa także tę próbę i krwi i żelaza, ale to działanie przemocy po pięciu wiekach daremnie się wysila rozerwać to, co nawiązała obrączka ślubna Jadwigi, chrzest Jagiełły, a co ostatecznie jego prawnuka, ostatniego z rodu stało się dziełem. Lecz choć się mnożą i cięcia i rany, nie pryskają te ogniwa duchowej jedności, wspólności historycznej, prawdziwie chrześcijańskiego narodów związku. Tyle z niego wysnuło się wspólnej sławy, tyle od stu lat wspólnych nieszczęść, które są także siłą jednoczącą, że prześladowcy przykładają siekierę do korzenia, aby wykarczować zrośnięte w jedno plemiona, bo rozerwać ich nie zdołają.

Porozbiorowe dzieje Litwy i obecny jej stan są tego wymownym a przejmującym boleścią dowodem. Tam zaś gdzie związek był pośredni, oparty na poprzedniem królów polskich i książąt litewskich panowaniu — jeśli ogniwa zaczynają się rozluźniać, to ślad pięciowiekowego wspólnictwa dziejowego i cywilizacyjnego nie da się zatrzeć. Ci, co chcą tej łączności zaprzeczyć i zerwać te węzły, muszą się wyprzeć wszystkiego, co z tej ziemi ruskiej z polskiego

---

## POD RÓWNIKIEM.

### III ODCZYT

### S. S. ROGOZINSKIEGO

wypowiedziany
dnia 3 Lutego b. r. w Sali Radnej Miasta Krakowa.

(Ciąg dalszy).

Postanowienie to wywołało wielkie niezadowolenie kacyka Mambandy, lecz tu wystarczyło kategoryczne oświadczenie, iż bezwarunkowo zaraz ruszymy dalej i tak się stało.

Zstąpiliśmy naprzód ze stromego stoku gór i napotkaliśmy po półtorygodzinnym marszu nowe ramię rzeki Mungo, zauważyliśmy jeszcze dwa inne płynące w odległości 1000 kroków jedno od drugiego. Przeszliśmy takowe, a teren zaczął się niezwłocznie podnosić; gdyśmy po nim krocząc doszli do szczytu, stanęliśmy na dość rozległej wyżynie.

Tu zauważyliśmy olbrzymie miasto, większe nawet od Mokonji; była to Kumba, w oddaleniu dawał się słyszeć głuchy szmer, słońce chyliło się ku horyzontowi, przyspieszyliśmy więc kroku, czując, że zbliżamy się do celu, gdyż katarakty zwiastowały się swym szumem zdaleka.

Mieszkańcy Kumby uciekli przed nami również; mokoński nasz przewodnik jednakże znał dom kacyka i zaprowadził nas wprost ku temuż. Aua, władca Kumby, przyjął nas z wielką powagą, — nigdy nie zapomnę siły woli tego starca; najmniejsze nawet drganie twarzy nie zdradzało jego wewnętrznej walki, chociaz kolana jego drżały z przyczyny zabobonnego strachu, gdym mu podawał rękę, dał mi mimoto swoją ze sztucznym spokojem. Następnie kazał przynieść stołki dla przybyszów i odpoczęliśmy; jeden z synów jego przyniósł nam wody, a gdy Aua również usiadł, oświadczyłem mu cel naszego przybycia, to jest, „że słyszeliśmy o wielkim wodospadzie rzeki Mungo, który się podobno znajduje w jego kraju i że przybyliśmy, ażeby zwiedzić takowy“. Uśmiech zadowolenia zajaśniał na twarzy starego kacyka Kumby; czuł on się niezmiernie szczęśliwym, że biali z M-benga (z dali) przybyli, aby widzieć jego wodospad. Potwierdził, że takowy rzeczywiście leży na jego ziemi, lecz dodał, że nie prowadzi do niego żadna droga z przyczyny otaczających go złych duchów, że jednakże zwoła krajowców, aby całe miasto towarzyszyło nam do wielkiej wody, a tymczasem zapraszał nas, by odbyć z nim i innymi kacykami ceremonię Kassu.

Mimo gorącego pragnienia naszego — stanąć jak najprędzej u stóp katarakt, — musieliśmy jednak zadość uczynić żądaniu Auy, aby go nie zrazić. Dwór jego napełnił się tyczasem ciżbą ludu, która wzrastała z każdą chwilą i otoczyła nawet ściany zewnętrzne. Popęd ciekawości doszedł do takiego stopnia, że wdrapali się nawet na słabe bambusowe dachy, a w końcu nawet ściany i mury królewskiego gospodarstwa grozić zaczęły upadkiem, do tego stopnia tłoczyło się to czarne mrowisko, by ujrzeć białych ludzi.

Wreszcie skończyła się ceremonia Kassu, zwołaliśmy ludzi naszych, polecając im zabrać długie noże i udaliśmy się ku rzece, przepływającej u przeciwległych wrót miasta.

Mungo był tu znacznej szerokości; — była to zawsze jeszcze pełna, silna powierzchnia wodna, pędząca przez kraje te, pokryte zmrokiem gęstych nieznanych lasów, — co do katarakt jednakże wciąż tylko słyszeliśmy ich szum. By dotrzeć do nich, musieliśmy na nowo wejść na wyżynę do miasta i wciąć się w gąszcz w zachodnio-północnym kierunku; cała ludność dążyła za nami. Znów tu powtórzyć muszę, że kto nie zna stron tropikalnych, ten nie ma pojęcia o tym nieprzeniknionym labiryncie zieleni, splecionym niby silny węzeł gordyjski, lecz dokoła nas wrzało od głów i brunatnych ramion i nigdy prawdopodobnie nie panował taki ruch na tej drodze.

Całe pajęczyny ljanów i gałęzi splecionych między sobą, padały pod ciosami krajowych noży i po półgodzinnej pracy zajaśniała przez gąszcze olbrzymia, wrząca płaszczyzna wodna, pokryta dziką, białą pianą, a spadająca w siedmiu tarasach z mniej więcej 80 stóp wysokości.

Z wystającej skały, zawieszonej tuż nad wodą, a do której przebiliśmy sobie drogę, spoglądaliśmy wraz z Tomczékiem na majestatyczny ten widok, po nad którym górny Mungo, przypływając z dalekich i nieznanych stron, świecił niby czarująca srebrna wstęga. „Wiwat Polonia!“ wyrwało się z naszych piersi — i staliśmy długo, napawając się widokiem, na którego czary żadne oko europejskie jeszcze nie patrzało.

Słońce zaczęło tymczasem pochylać się do nieboskłonu, zmuszając nas powrócić do Kumby.

Czarna gromada naszych satelitów towarzyszyła nam w największem rozgorączkowaniu, oblegając następnie naszą kwaterę do późnej nocy.

Stary Aua przygotował dla nas wieczerzę, podczas której siedział sam w chacie, przypatrując się nam ciekawie, następnie prosił, byśmy opowiadali, jak wygląda kraj białych i różniąc się pod tym względem nie bardzo wiele od Europejczyków, zadawał najdziwaczniejsze pytania.

Następnego dnia 16-go września, ludność otoczyła nas od samego rana; wkrótce przybył król prosząc, byśmy pokazali użytek naszej broni „wielkiej i małej“ (t. j. karabinów i rewolwerów); trzeba było zadość uczynić prośbie starca, co spowodowało pomiędzy całą ludnością przestrach i zdumienie. Nie mogli pojąć, że jeden rewolwer może wystrzelić po kilka razy bez oddzielnego nabijania, a jeden karabin (Winchester) 14 razy; wiadomość ta rozeszła się wkrótce po kraju, naturalnie przesadzona, stosownie do stopnia bujności afrykańskiej fantazyi; rozgłaszano bowiem, że biały człowiek może strzelać z swej broni bez końca, nabiwszy ją raz jeden tylko i że każdy wystrzał trafia i zabija kilku ludzi.

Wreszcie wyszliśmy z gościnnego miasta, pożegnawszy się serdecznie z dobrodusznym Auą. Cała ludność, hążyła za nami do rzeki przez próg której wiodła nasza droga; bito w bębny i krajowe dzwony, śpiewano, słowem, okazywano nam wszelkiemi sposobami największą przyjaźń.

Przejście przez tutejszy próg Mungo było nieco trudnem, lecz z pomocą naszych ludzi, przedostaliśmy się na drugi brzeg. Kumba i chmara odprowadzającej nas ludności znikła nam z oczu i wstąpiliśmy na drogę, która o mało co nie przyprawiła nas o pewną zgubę.

Ośmieleni wczorajszem odkryciem katarakt, chcieliśmy zaraz ztąd przedrzeć się do tajemniczego jeziora Mbu, stary Aua wprawdzie odradzał, twierdząc, że między jeziorem Mbu a Kumbą, lasy w owej chwili poprostu zalane były słoniami, ale sądziliśmy, że to tylko strachy na lachy i poszliśmy naprzód. Niestety! słowa starego kacyka Kumby miały wkrótce okazać się aż nadto prawdziwemi. Na długo dzień ten pozostanie w naszej pamięci.

Droga prowadziła z początku przez liczne plantacye Kumby po części zdziczałe, następnie weszliśmy w gęsty dziewiczy las, stało się zupełnie ciemno dokoła; o ludziach i osadach nie pozostało już ani śladu, a podług słów krajowców, las ten ciągnie się daleko w głąb, ślady też słoni stawały się coraz częstszemi. Po godzinie marszu napotkaliśmy nagle krajowców, donoszących z największym przestrachem, że pędziła za nimi olbrzymia masa słoni, zalewająca po prostu swą liczbą całą okolicę i że podążając naprzód na pewno spotkamy się z nimi. I teraz nawet jeszcze nie wierzyliśmy w niebezpieczeństwo, zdawało mi się jednakże pożytecznem, namówić jednego z tych krajowców, by towarzyszył nam jako przewodnik i zawdzięczamy może jemu nasze ocalenie. Nazywał on się Muelle.

Nie minęło i pół godziny, gdy las cały zdawał się drzeć przed nadchodzącem stadem potworów, które zapowiadały swe przybycie rykiem, którego żadne pióro opisać nie jest w stanie. — Tysiące trąb nie zdoła tak wstrząsnąć atmosferą. Ludzie struchleli. Stanęliśmy wszyscy wstrzymując oddech. Trzeba było wyśledzić kierunek pochodu stada; podjął się tego Muelle. — Przytłumionym świstem miał nas ostrzedz o niebezpieczeństwie. Jak żmija prześliznął się przez zarośla, podczas gdyśmy stali czekając, a każda minuta zdawała się godziną! Wreszcie usłyszeliśmy silny świst; opatrzono fuzye, za chwilę ukazała się w krzakach ciemna twarz powracającego Muelle; oczy jego błyszczały dziko, rozdęte nozdrza drgały konwulsyjnie i patrząc w nas, jak gdyby chciał pytać, co robić, szepnął wskazując trzy różne kierunki przed nami: „Nadzoku, Nadzoku, Nadzoku, gita Sango gita!“ (Słonie, słonie, słonie, wiele ich panie, wiele!) „Zginęliśmy!“ zawołał Richard Aqua, blady i drżący. Pierwsze to było spotkanie tego rodzaju, sam nie wiedziałem, jak zaradzić najlepiej, lecz jeszcze w służbie marynarskiej uczono nas nie namyślać się długo, lecz postanawiać szybko w takich razach, a przytem nie można było dać poznać po sobie, że się namyślamy, po kilku więc słowach narady, wymienionych obojętnym głosem z Tomczekiem, kazałem nagle zarznąć kozę otrzymaną od Auy, aby nas nie zdradzała swem beczeniem, następnie pospiesznie rozpakować kufer, w którym znajdowały się naboje zapasowe, a opatrzywszy powtórnie karabiny i rewolwery, spytałem się Muella, w którym kierunku znajdują się najbliższe mieszkania ludzkie Murzyn wskazał na zachód i rzekł: „Ekumbe-ba-Wandży.“

*Ciąg dalszy nastąpi.*

wyrosło posiewu, całej sławy wielkich wojowników, całej tradycyi dziejowej, musi się pochylić aż do apostazyi religijnej a obniżyć kwestyę narodową do kwestyi ludowej, cofnąć dzieje do początkowej formacyi społecznej i cywilizacyjnej — chcąc z siebie wyłączyć wszystko, co ma z Polską wspólność.

Nie obchodzić nam dziś może w najczarniejszej chwili porozbiorowych katusz — wspomnień tryumfalnych, manifestacyj pamiątkowych. Wezwani wzniosłem słowem arcypasterza, w cichych modłach uczcimy pamięć wielkiego faktu i świetnych postaci przed temi samemi ołtarzami, gdzie klęczała Jadwiga, gdzie Jagiełło otrzymał chrzest. Ukoimy ducha wobec nowych, ciężkich prób, tą wielką pociechą nierozerwalności dziejowej, i tem poczuciem, że mimo wielu błędów i grzechów, niemasz w przeszłości naszej wiarołomstwa, niemasz wiarołomstwa w dzisiejszej niedoli od tych ślubów, ani zboczenia z tych torów, jakie nam pamiątka dnia dzisiejszego przywodzi.

A ukojenie i pociecha to niemałe — bo co ma za sobą połowę tysiącolecia — tego z dziejów ludzkości wydrzeć, z ziemi i krwi wyplenić nie dopuści Wszechmoc Boża, która tyle zlała na połączone narody błogosławieństw, za ofiarę Jadwigi i śluby Jagiełły.

## Mowa posła Leona Chrzanowskiego

na posiedzeniu sejmowem d. 23 stycznia b. r. w sprawie środków dla odwrócenia upadku produkcyi rolniczej w kraju naszym.

(Według stenogramu).

(Dokończenie).

Komisya gospodarstwa krajowego przedłożyła wys. Sejmowi wniosek, wzywający rząd do przeprowadzenia ustawy podwyższającej na granicach monarchii cło od zboża, wprowadzanego z innych krajów europejskich. Takie oddzielanie się państw europejskich jednych od drugich wysokim cłem na zboże, nie pomoże w niczem produkcyi rolniczej w państwach, które, jak monarchia austryacka, więcej zboża produkują, niż go konsumują. Jednak nie będę się temu wnioskowi sprzeciwiał, bo to na teraz sprawa przesądzona. Ale zwrócę uwagę wys. Izby, że nie przez to popełnia się główny błąd, iż chwyta się środka nieskutecznego do osiągnienia zamierzonego celu, ale przez to, jeżeli spuszczając się na ten środek nieskuteczny, zaniedbujemy użycia środków skutecznych. Ten błąd popełnimy, jeżeli zaniedbamy domagać się skutecznych środków uchronienia produkcyi naszej rolniczej od upadku pod coraz większym napływem do Europy płodów zaeuropejskiej produkcyi, sądząc, że zaradzi złemu podwyższone na granicach monarchii cło od zboża przywożonego z innych krajów polskich, z Rosyi i Rumunii. Atoli pomimo podwyższenia cła na granicach monarchii od zboża z krajów polskich, z Rosyi i Rumunii, ogromne masy zboża amerykańskiego, indyjskiego i australskiego, produkowanego równie tanio jak dotychczas, i tak samo tanio jak dotychczas przywożonego na targi angielskie, francuskie, holenderskie, nadreńskie, szwajcarskie itd., mogą być tam sprzedane z zyskiem za cenę, za którą sprzedane tam zboże galicyjskie (bo tam wywozić trzeba przewyżkę zboża naszego nad konsumcyę miejscową) zaledwo może pokryje koszta swojej produkcyi, obciążonej podatkiem gruntowym i koszta swego przewozu po wysokiej taryfie kolejowej. — A nawet zboże z innych krajów polskich, z Rosyi i Rumunii przejdzie transito bez opłaty cła na te targi konsumcyjne zachodnio-europejskie.

Wały cłowe, sypane między państwami europejskiemi, nie powstrzymają fal powodzi zbożowej, zalewającej Europę od strony oceanu atlantyckiego. Ten ochronny wał cłowy trzeba zbudować na wybrzeżach Europy zachodniej. Bo pomimo grobel cłowych między państwami europejskiemi, cena zboża w naszym kraju, będzie zawsze niższą od ceny zboża na targach zachodnio-europejskich o cały koszt przewozu tam zboża naszego.

Streszczam, co powiedziałem. Naturalnymi środkami uchronienia od upadku produkcyi rolniczej w naszym kraju jak i we wszystkich krajach europejskich, pod naciskiem coraz większego napływu do Europy płodów produkcyi zaeuropejskiej, nieobciążonej podatkami i tanio swoje płody przywożącej, są: zniżenie znaczne podatku gruntowego i zniżenie kosztów przewozu produktów naszych na targi zachodnio-europejskie przez zupełną reformę taryf kolejowych. Jeżeli zaś rządy i parlamenty nie mogą przeprowadzić tych naturalnych środków podtrzymania produkcyi rolniczej w naszym kraju i w innych krajach europejskich, powinny chwycić się środka sztucznego ale skutecznego, starając się utworzyć unię celną europejską, zaprowadzającą znaczne cło na wybrzeżach Europy na zboże i bydło zaeuropejskie do Europy wprowadzane.

Spotkam się może z zarzutem, że środki, które przedstawiłem, są trudne do wykonania. Przyznaję to, ależ każde prawie donioślejsze działanie nie jest łatwem. Bez trudu nie można dojść do wyższego celu.

Wnioski moje brzmią: (czyta)

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I.

„Wzywa się c. k. rząd, aby, zważywszy: że produkcya rolnicza we wszystkich krajach monarchii, a szczególniej w naszym kraju, obciążona wysokim podatkiem gruntowym i opłacająca wysokie koszta przewozu swych płodów, tj. zboża i bydła na targowiska konsumcyjne zachodnio europejskie, nie może wytrzymać konkurencyi z produkcyą rolniczą zaeuropejską, mianowicie z amerykańską, nieobciążoną wcale podatkiem gruntowym, a przywożącą produkta swoje bardzo tanio morzem do portów i na targi zachodniej Europy, starał się na drodze dyplomatycznej o utworzenie unii cłowej europejskiej wyłącznie co do zboża i bydła, tj. zaprowadzającej wyższe cło na zboże i bydło zaeuropejskie, wprowadzane do Europy; oraz aby c. k. rząd starał się na drodze konstytucyjnej o zaprowadzenie w portach i na wybrzeżach krajów monarchii, nad morzem Adryatyckiem leżących, tych wyższych ceł na zboże i bydło zaeuropejskie, wprowadzane do monarchii.“

II.

„Wzywa się c. k. rząd, aby, zważywszy na wielkie a trwałe zmniejszenie się powszechne w całym kraju naszym dochodu z gruntu w następstwie znacznego a trwałego spadku cen wszystkich płodów naszej produkcyi rolniczej, a to wskutek taniego przywozu płodów produkcyi rolniczej zaeuropejskiej, mianowicie amerykańskiej, nieobciążonej wcale podatkiem gruntowym — starał się na drodze przez konstytucyę wskazanej o zniżenie o $^1/_3$ część podatku gruntowego, z gruntów ornych, łąk i pastwisk, dopóki c.k. rząd nie przeprowadzi na drodze dyplomatycznej i na drodze wskazanej przez zasadnicze ustawy państwa unii celnej europejskiej i zasłonienia produkcyi rolniczej w krajach monarchii wyższem cłem, nałożonem na zboże i bydło zaeuropejskie, do Europy wprowadzane, i dopóki wskutek tego nie nastąpi podwyższenie się dochodu z gruntów.“

(Mówi) Powtarzam, że ubolewam, iż sprawa ekonomiczna, tak ważna, postawiona została na porządku dziennym w ostatniej godzinie sesyi sejmowej; przeto te moje wnioski mógłem w ostatniej dopiero godzinie sesyi przedstawić wysokiej Izbie. Nie mogę wymagać dzisiaj dłuższych nad niemi rozpraw, lub przyjęcia ich bez dyskusyi. — Nie ośmielam się żądać ich przyjęcia teraz, obawiając się, aby wniosków użytecznych nie odrzucono z powodu, że nie mają czasu roztrząsnąć ich ci posłowie, którzy dzisiaj pragną zakończyć obrady. Przeto muszę prosić, aby wys. Izba przynajmniej raczyła przekazać te wnioski Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

## KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Lwów** 12 lutego.

W tym roku podobno uczestnicy i interesanci wszystkich zakładów kredytowych z pewnym lękiem oczekują walnych zebrań i sprawozdań dyrekcyi. Skoro taka instytucya, jak bank austro-węgierski skonstatował zły stan interesów, skoro dzienniki wiedeńskie pod okiem jeneralnej dyrekcyi kolei Karola Ludwika najsmutniejsze horoskopy stawiają tej instytucyi — to niema już chyba zakładu, którego zarząd mógłby stanąć przed uczestnikami swoimi z wesołą miną i różowemi obrazami przyszłości.

Towarzystwo kredytowe ziemskie, którego dyrekcya rozesłała już zaproszenie na walne zebranie dnia 1 marca odbyć się mające, nie należy do zakładów spekulacyjnych, nie rozdaje dywidend i nie szuka interesów tam, gdzie inne zakłady szukać muszą. Ale ogólny ustrój stosunków ekonomicznych musi zawsze odbić się na Towarzystwie kredytowem, bo ono odzwierciedla stan majątkowy tej klasy naszego społeczeństwa, która reprezentuje główny dział produkcyi krajowej, a nadto rozstrzyga głównie o rozmiarach konsumcyi, więc o stanie naszego handlu i przemysłu. W poczuciu swej odpowiedzialności i w trafnem zrozumieniu tego interesu ogólnego, jaki zwraca się na rachunki i bilanse takiego zakładu, jak Towarzystwo kredytowe ziemskie, dyrekcya tegoroczne sprawozdanie swoje zaczyna, jak sama mówi, „od najważniejszego przedmiotu t. j. od wykazania wydanych pożyczek i wartości służących tymże hipotek dla przekonania ogółu delegatów i publiczności o niezachwianem bezpieczeństwie listów zastawnych.“

Następują daty potwierdzające powyższe zapewnienie dyrekcyi. Z końcem grudnia 1884 r. było wydanych pożyczek razem 64 244.200 złr. Do tego przybyło w r. 1885 pożyczek na 4,529.900 złr., zatem ogólny stan pożyczek (1868) z końcem grudnia 1885 r. wynosił 72,276.900 złr. Pożyczki te mają ubezpieczenie na przestrzeni 2,112.990 morgów, wartości 167,470.561 złr. Zatem nietylko nie przekraczają udzielone pożyczki połowy wartości hipotek, lecz nawet nie dosięgają połowy. Stan pożyczek hipotecznych dotąd niespłaconych, wynosi według bilansu 68,387.458 złr. Zatem w r. 1885 zaciągnięto pożyczek więcej (o przeszło 2 miliony), aniżeli spłacono. Niemam pod ręką dawniejszych bilansów, żeby porównać, czy obdłużenie ziemi zrobiło w r. 1885 w Towarzystwie kredytowem ziemskiem postęp znacznie większy, aniżeli w czasach i stosunkach normalnych. W każdym razie jednak cyfry powyższe nie dają jeszcze podstawy do zbyt posępnych refleksyj. Co szczególnie zadowolić powinno wszystkich interesujących się powodzeniem Towarzystwa kredytowego ziemskiego, to skonstatowany w sprawozdaniu fakt, że w r. 1885 nie było ani jednego wypadku przymusowej sprzedaży dóbr dla zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa. W dwóch wypadkach inni wierzyciele hipoteczni wywołali przymusową sprzedaż dóbr obciążonych także pożyczkami Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Rzecz naturalna, że Towarzystwo w tych wypadkach musiało się przyłączyć do kroków przymusowych, bo inaczej dyrekcya byłaby uchybiła swojemu obowiązkowi. Zaległości czynne Towarzystwa w ratach od pożyczek hipotecznych wynoszą według bilansu 1,108.236 złr. 55 ct. tj. znacznie mniej od funduszu rezerwowego, który wzrósł już na 1,432.241 złr. Kończę na tych datach, bo wystarczą one na uspokojenie tych delegatów, którzy może wybierali się na tegoroczne walne zebranie z troską i obawą, że chwilowy rozstrój stosunków ekonomicznych ciężko odbije się na Towarzystwie kredytowem ziemskiem.

W myśl znanych okólników ministra oświecenia krajowa Rada szkolna zarządziła ogólną rewizyę bibliotek szkolnych, tak w szkołach średnich, jak i ludowych. Nauczyciele mają przejrzeć wszystkie książki biblioteczne i co do każdej zrewidowanej książki stwierdzić swoim podpisem, iż treść nie wykracza w niczem przeciw wymogom przepisanym dla lektury młodzieży szkolnej. Do 1 maja b. r. cała czynność rewizyjna ma być ukończona, poczem sprawozdania przedłożone zostaną krajowej Radzie szkolnej.

**Lwów** 12 lutego.

(X) Na walnem zgromadzeniu Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego, które rozpocznie się dnia 4 marca, wzięte będą pod obrady następujące ważniejsze sprawy: 1) Zawiązanie sekcyi gorzelnianej; 2) sprawa wystaw okręgowych; 3) sprawa rachunkowości rolniczej; 4) sprawa chowu bydła; 5) reorganizacya stacyj buhajów subwencyonowanych; 6) sprawa handlu rolniczego, składów zbożowych i zaliczek na warranty; 7) sprawa emigracyi ludu i komisyi dla Towarzystwa kolonizacyjnego; 8) zawiązanie spółki chmielarskiej. — Porządek dzienny wcale obfity, ale prawie wszystkie sprawy, będące na porządku, są tylko powtórzeniem zapadłych już niejednokrotnie uchwał.

Wczoraj zmarł tutaj nagle, na anewryzm serca, Adam Dominik Bartoszewicz, właściciel „Księgarni Polskiej.“ Ś. p. Adam urodził się na Litwie, w Biersztanach, należących do jego ojca, i liczył obecnie 47 rok życia. Wypadki z r. 1863 zmusiły ś. p. Adama szukać przytułku w Paryżu, gdzie wspólnie z profesorem Gedrojcem wydawał miesięcznik p. t. *Przyszłość.* W r. 1868 zaślubiwszy córkę emigranta z Królestwa, przybył ś. p. Adam do Lwowa, gdzie najpierw objął wydawnictwo *Dziennika literackiego*, następnie zaś założył „Księgarnię Polską,“ która podjęła kilka cennych wydawnictw. I tak najpierw rozpoczęła wydawnictwo *Biblioteki Mrówki*, które spopularyzowało najznakomitsze dzieła autorów polskich; dotychczas wyszło 236 tomików tej Biblioteki. Z innych wydawnictw wspomnieć należy o „Historyi powszechnej Schlossera,“ o „Historyi powstania polskiego z r. 1863/4,“ o tłumaczeniu dziejów Roeppla, Hagena, Müllera, dzieł Darwina, Poeschla, o najtańszem wydawnictwie poezyj A. Mickiewicza i t. d. Kilka dni temu ofiarował ś. p. Adam tutejszemu Towarzystwu oświaty ludowej 150 kompletów „Dziejów powszechnych Schlossera,“ który to dar reprezentuje wartość około 4,500 złr. W ostatnich czasach nosił się ś. p. Adam z zamiarem zwinięcia księgarni i osiedlenia się na wsi, którą po ojcu odziedziczył na Litwie. Zamiary te zniszczyła nagle śmierć nieubłagana. Ruch wydawniczy we Lwowie, w przeciągu ostatnich dwóch lat poniósł niepowetowaną stratę przez śmierć gorliwych na tem polu pracowników, jak ś. p. Richtera, Altenberga, Łukasiewicza, a obecnie Bartoszewicza; grono zaś tutejszych księgarzy, nietraktujących zawodu swego z stanowiska kramarskiego, uszczupliło się nadto w tym samym czasie przez śmierć E. Milikowskiego i nieodżałowanej pamięci Karola Wilda.

Solidarność swoją z panslawistycznemi aspiracyami Aksakowa zamanifestowali tutejsi rusofile, wysyłając z powodu śmierci jego następujący telegram do moskiewskiej *Rusi*: „Przerażająca wiadomość o zgonie wiekopomnego Iwana Sergejewicza, przejęła nas do głębi. — Zgasła gwiazda, przyświecająca majestatycznie na słowiańskim horyzoncie. Zmarł mąż sprawiedliwy, stojący wytrwale w obronie wiary-prawdy, patron ubogich-nieszczęśliwych... Przestało tętnić wielkie, gorące, szlachetne serce russkie!... Ale nie zginie marnie świetny posiew wielkiego patryoty, nie przestanie żyć w pośród nas jego olbrzymi duch! Pokój twoim prochom, wielki russki bohaterze myśli-prawdy; my na twoim grobie ronimy łzy serdeczne!“

**Wiedeń** 10go lutego.

† Gdyby Izby Rady państwa starały się ułożyć w ustawy dokładnie i wszechstronnie obrobione, cały wielki materyał ustawodawczy już im przedłożony, lub którego przedłożenie jest już zapowiedziane, musiałyby obradować bez przerwy aż do końca lipca. Oprócz budżetu i ustawy finansowej na r. b., oprócz roztrząsanych już w komisyach projektów ustaw mających na celu polepszenie losu robotników, zabezpieczenie im utrzymania w razie choroby lub kalectwa w ciągu pracy i oprócz projektów budowy lub nabycia przez państwo kilku dróg żelaznych, przekazano komisyi do rozbioru rządowe projekty dwóch ustaw przeciw antyspołecznym knowaniom. — Nadto wkrótce rząd przedłoży projekt ustawy o urządzeniu pospolitego ruszenia, i projekty kilku ważnych ustaw obejmujących warunki ugody z Węgrami ponawianej na dalsze 10 lat co do wspólnych spraw ekonomicznych i finansowych, a także co do stosunku w jakim oba państwa składające monarchię, mają ponosić wydatki wspólne na utrzymanie sił zbrojnych i na zarząd sprawami zagranicznemi; wreszcie projekty ustaw w sprawach względnie wspólnych, które uchwalone być muszą w jednakiem brzmieniu w obu połowach monarchii. Z pomiędzy tych na końcu wymienionych ustaw, projekt ustawy celnej, podwyższyć mającej cło nietylko od zboża, ale także od niektórych wyrobów przemysłu wprowadzanych do monarchii, oraz projekt ustawy przedłużającej na lat 10 przywilej banku austryacko-węgierskiego, ma rząd złożyć na biórach Izby już w marcu r. b. Natomiast kilka zpomiędzy projektów tyczących się ponowienia ugody z Węgrami, które rząd ma wnieść później, roztrząsać będzie Izba dopiero na jesiennej tegorocznej sesyi.

Lecz oprócz licznych projektów ustaw, które rząd przedłożył lub ma przedłożyć Izbom, wnieśli także na stół Izby mnóstwo wniosków i projektów posłowie, lub całe grupy posłów, a więcej jeszcze wniosków przedłożyć mają. Niektóre z tych wniosków poselskich już wniesionych, lub które wniesione być mają, sięgają głęboko w stosunki konstytucyjne, narodowe i ekonomiczne monarchii.

Świeżo przez stronnictwa centralistyczne „lewicy“ przedłożone trzy wnioski są właśnie takimi projektami sięgającymi głęboko w stosunki konstytucyjne, narodowe i ekonomiczne monarchii; ale dwa pierwsze przedłożono po części tylko w celu zaniepokojenia i zaburzenia tych stosunków. Takiemi projektami są: 1) Wniosek Coroniniego, Jaquesa i towarzyszy (to jest stronnictwa Coroniniego i części stronnictwa „niemiecko austryackiego),“ z projektem ustanowienia oddzielnego trybunału sprawdzającego wybory posłów do Izb. 2) Wniosek Scharschmida, Chlumeckiego i towarzyszy (to jest stronnictw „niemiecko-austryackiego“ i części „niemieckiego)“ z projektem ustawy orzekającej, że język niemiecki jest językiem urzędowym państwa. 3) Wniosek Heilsberga i towarzyszy (to jest klubu niemieckiego), wzywający rząd o przedłożenie ustawy zaprowadzającej monopol wyrobu i sprzedaży wódki, to jest żądający przedłożenia takiego projektu, jaki przedłożył ks. Bismark „Reichstagowi“ niemieckiemu.

Wniosek Coroniniego domaga się odebrania Izbie poselskiej jednego z najważniejszych jej praw, to jest prawa sprawdzania wyboru swoich członków, a oddania tego prawa jakiemuś trybunałowi oddzielnemu, który, w jakikolwiekbądź sposób złożony, byłby zawsze mniej lub więcej uległy wpływom rządowym i miejscowym wiedeńskim. To prawo sprawdzania wyborów swych członków, zapewniające Izbie poselskiej większą niezależność od władz rządowych, posiadają wszystkie ciała ustawodawcze na stałym lądzie Europy. W jednej tylko Anglii, w której stare instytucye, przerabiane i poprawiane, długo istnieją, jest trybunał oddzielny, rozstrzygający pewne wątpliwości w aktach wyborczych posłów do parlamentu. Lecz jeżli chcemy naśladować Anglię, to niejednę oderwaną instytucyę, ale całość wszystkich instytucyj angielskich trzebaby tu przenieść, a wraz z ustanowieniem wspomnionego trybunału, należałoby parlamentowi naszemu takie nadać prawa i siłę, jakie ma parlament angielski.

Wniosek Coroniniego i towarzyszy dąży tylko do nadania prawa sprawdzania wyborów poselskich władzy, złożonej przeważnie z Niemców i zostającej pod wpływem miejscowych stosunków wiedeńskich. Lecz dla odebrania tego prawa Izbie i uchwalenia takiej zmiany konstytucyi, potrzeba większości $^2/_3$ części głosów obecnych — przeto niema żadnej wątpliwości, że ta zmiana uchwaloną nie będzie. Wiedzą o tem pp. Coronini, Jaques i towarzysze, ale wiedzą także, że jeśli wniosek ten przekazany będzie komisyi do roztrząśnienia, wywoła on długie i zacięte rozprawy, utrudni działanie teraźniejszej większości Izby, a o to właśnie im idzie. Dlatego przy rozprawach w Kole polskiem względem formalnego traktowania tego wniosku, poseł Chrzanowski wnosił, aby wniosku tego nie odsyłać wcale do komisyi i odrzucić go przy pierwszem czytaniu w Izbie, jak to uczyniono z kilkoma wnioskami, żądającemi zmian ustaw zasadniczych w tym samym kierunku, między innemi z wnioskiem o zmianę ustawy o Delegacyach wspólnych. Na naradzie tak zwanej „siedemnastówki“, to jest komisyj parlamentarnych z klubów „prawicy“, takież samo zdanie wypowiedział hr. Hohenwart i żądał odrzucenia wniosku zaraz w pierwszem czytaniu. Ale większość tak Koła polskiego, jak i „siedemnastówki“ przyjęła sposób postępowania łagodniejszy dla przeciwników, któryto jednak sposób postępowania wywoła dla stronnictw „prawicy“ wiele przykrości i trudności, jak to okazało się przy takiem samem postępowaniu przed kilku laty z wnioskiem Wurmbranda. Pomimo tego większość postanowiła głosować za przekazaniem wniosku Coroniniego do roztrząśnienia komisyi oddzielnej. Jednak przy tem odsyłaniu wniosku Coroniniego do komisyi ma poseł z każdego stronnictwa „prawicy“ zabrać głos, aby zastrzedz, że chociaż przekazują wniosek ten do roztrząśnienia komisyi, jednak sprzeciwiają się treści wniosku, bo nie chcą odbierać Izbie poselskiej ważnego prawa, potrzebnego dla jej niezależności. W imieniu posłów polskich ma przemawiać w tym duchu poseł Hausner.

Głównym wnioskiem centralistycznej „lewicy“ jest projekt ustawy, podpisany i wniesiony przed kilku dniami do Izby przez Scharschmidta, Chlumeckiego i cały zastęp centralistów, bo przez całe stronnictwo zowiące się „niemiecko-austryackiem“ i przez część stronnictwa „niemieckiego“. Ta zaprojektowana przez nich ustawa orzeka zasadę, że język niemiecki jest urzędowym językiem państwa i rozwija tę zasadę w szczegółowych postanowieniach co do języka urzędowego różnych władz administracyjnych i sądowych oraz języka wykładowego w szkołach; zastrzega jednak pewne, ale podrzędne już tylko prawa dla języków innych narodów, monarchię składających. Jestto więc nowe, poprawne nieco wydanie projektu Wurmbranda, który długo zajmując Izbę bezużytecznemi sporami, odrzucony został przed dwoma laty. Teraźniejszy projekt, choć jest zamachem przeciw równouprawnieniu wszystkich narodów w monarchii, jednak głównie jest wymierzony przeciw Czechom i wywołał oburzenie w tutejszym klubie parlamentarnym czeskim i burzę wielką w dziennikarstwie w Czechach.

Ten projekt ustawy wypracował w cichości oddzielny komitet stronnictwa „niemiecko-austryackiego“, złożony z posłów: Chlumeckiego, Koppa, Tomaszczuka, Herbsta, Plenera, Beera, Wurmbranda, Sturma, Russa i Magga. Projektowana ustawa w art. I orzeka: „język niemiecki ma być jako język państwa używany przez wszystkie władze, urzędy i sądy państwowe w służbie wewnętrznej i w stosunkach między niemi. Wszystkie rozporządzenia i postanowienia władz centralnych i sądów najwyższych mają być wydawane tylko w języku niemieckim, chociażby podanie do tych władz było w innem języku. Publiczne ustne rozprawy w najwyższych sądach mają być w języku niemieckim. Jednak strony niewładające językiem niemieckim mogą używać języka, który jest ich ojczystym, ale muszą przedłożyć sądowi urzędowe tłumaczenie niemieckie ze swych przemów.“ Art. 2 orzeka, że wszystkie władze i sądy powinny przyjmować podania w języku niemieckim i na podania niemieckie po niemiecku odpowiadać. W art. 3 postanowiono, że język niemiecki jest w szkołach ludowych albo wykładowym, albo, jeśli język ojczysty jest wykładowym, musi być nauczany we wszystkich szkołach ludowych, mających więcej, niż trzy klasy. Art. 4 stanowi, iż zupełna znajomość języka niemieckiego jest konieczną przy egzaminach ścisłych, egzaminach państwowych, egzaminach na adwokatów i notaryuszów, oraz dla urzędników dróg żelaznych. W art. 5 i 6ym orzeczono, że ustawy państwowe mają być ogłaszane w języku niemieckim, który jest zarazem językiem Rady państwa i językiem Delegacyj. —

Art. 7 mówi o prawach języków krajowych. Języki krajowe mają być używane w szkole, w urzędzie i w życiu publicznem w powiatach; zaś za języki krajowe są uznane: język niemiecki w Austryi Niższej i Wyższej, w Styryi, Karyntyi, Krainie, w Salzburgu, Tyrolu, Vorarlbergu, Tryeście, w Czechach, Morawach, Szląsku i Bukowinie; język czeski w Czechach, Morawii i Szląsku; język polski w Galicyi i Szląsku; język ruski w Galicyi i Bukowinie; język słoweński w Styryi, Karyntyi, Krainie, Tryeście, w Gorycyi i w Istryi; język serbsko-chorwacki w Dalmacyi i w Istryi; język włoski w Tryeście, w Gorycyi, w Istryi, Tyrolu i w Dalmacyi; rumuński w Bukowinie. W art. VIII orzeczono, że każdy z tych języków krajowych, wymienionych w art. VII, ma być używany w powiatowych władzach administracyjnych i sądowych odnośnego kraju, jeżeli w tym powiecie są gminy używające tego języka krajowego jako swego urzędowego i jeżeli przynajmniej szósta część ludności w powiecie używa tego języka w społecznych stosunkach.

W następnych artykułach rozwinięte są szczegółowo powyżej wyrażone zasady, zaś w ostatnim artykule 27-mym dla zaspokojenia niby Polaków orzeczono: „O ile rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 5 czerwca 1869 r., wydanem na zasadzie rozporządzenia cesarskiego z d. 4 czerwca 1869 r. został zaprowadzony język polski jako język wewnętrznej służby we władzach w tem rozporządzeniu wspomnionych, i o ile język włoski jest dotychczas używany jako język urzędowy we władzach i sądach południowego Tyrolu, Dalmacyi i Istryi, nic w tem nie będzie zmienione przez niniejszą ustawę.“ Nie będę tu wykazywał, jak nawet to zastrzeżenie jest niewyraźne, chwiejne i niepewne.

Ta zaprojektowana przez centralistów ustawa, nadająca ustawodawczo tak wielkie prawo językowi niemieckiemu, językowi jednego narodu w monarchii, — które to prawo język niemiecki, posiada po większej części faktycznie, ale posiada tylko na mocy zwyczaju przyjętego dobrowolnie przez inne narody w skład państwa wchodzące, rozszerzając jeszcze te prawa języka niemieckiego, ścieśnia prawa innych narodów i zmienia art. 19 konstytucyi, który zastrzega równouprawnienie wszystkich narodów w monarchii. Przeto ustawa ta, jak wszelka zmiana konstytucyi, uchwalonaby być mogła tylko przez większość $^2/_3$ części głosów w Izbie, i niema wątpliwości, iż uchwaloną nie zostanie. Ale podobnie, jak przed paru laty wniosek Wurmbranda, tak i teraźniejszy projekt Scharschmida i Chlumeckiego zajmie tylko Izbie wiele czasu długiemi a namiętnemi rozprawami, powiększy zaś rozbrat i rozdrażnienie między narodowościami w kilku krajach monarchii. Parlamentarny klub czeski jest za odrzuceniem tego wniosku zaraz przy pierwszem jego czytaniu; inne stronnictwa „prawicy“ jeszcze nad tym przedmiotem nie obradowały.

W następnym liście roztrząsnę trzeci z wyżej wspomnianych wniosków, żądający monopolu wyrobu i sprzedaży wódki, a także wskażę dziwaczność wniosków Schönerera a raczej schönererowskiego tryumwiratu, które śmiechem przyjęte zostały przez wszystkie prawie stronnictwa w Izbie; wspomnę wreszcie o ważnych wnioskach, nad którymi obraduje oddzielna komisya Koła polskiego.

## Rada państwa.

*(20-te posiedzenie Izby poselskiej).*

Do komisyi dla ustawy przeciw socyalistom zostali wybrani: Hajek, bar. Dobrański, bar. Bojakovsky, Dr Gregr, Dr Zucker, bar. Giovanelli, Zotta, Poklukar, Bartoszewski, Szymanowski, Starzyński, Rapoport, hr. Gołuchowski, Alfred ks. Liechtenstein, Zehetmayr, hr. Zierotin, Dr Ausserer, Dr Knotz, Dr Kopp, Dr Sturm, baron Kübeck, Dr Tomaszczuk, Dr August Weber i bar. Zschok.

Do komisyi dla reformy wyborczej zostali wybrani: Dr Rieger, Dr Trojan, Zeithammer, hr. Ryszard Clam, Dr Szrom, hr. Hohenwart, Dr Klaicz, bar. Giovanelli, hr. Coronini, Grocholski, ks. Czartoryski, Dr Czerkawski, Jaworski, Smarzewski, ks. Alfred Liechtenstein, Lienbacher, Dr Pickert, Klinkosch, Dr Reicher, Dr Exner, Dr Plener, Dr Sturm, Dr Tomaszczuk, hr. Zedtwitz.

Po wyborze komisyj, przystąpiono do dyskusyi nad zwróconym przez Izbę panów projektem do ustawy o przedłużeniu ulg podatkowych przy konwersyi należytości hipotecznych. Referent komisyi budżetowej poseł Gniewosz proponuje, aby Izba przyjęła poprawkę Izby panów, według której ustawa ta ma być przedłużoną do końca r. 1888, a nie do dnia 1 lipca 1886. Po przemówieniu Leona i Pattaja przeciw, a Mengera za wnioskiem komisyi, przyjęto wniosek komisyi z rezolucyą, zaproponowaną przez Heverę, wzywającą rząd, by wykonanie tej ustawy było tak ułatwione, iżby podania do urzędów podatkowych wnosić można ustnie i aby termin załatwienia takich podań był ściśle oznaczony.

Następnie uzasadnia hr. Coronini swój wniosek w sprawie utworzenia trybunału dla sprawdzania wyborów poselskich. Mowca oświadcza, iż wniosek ten ma na celu uchylenie drażliwych w Izbie dyskusyj. Nie jest on postawiony w interesie pewnego stronnictwa, lecz daje on rękojmię wszystkim stronnictwom Izby, iż przy sprawdzaniu wyborów wszelkie pogwałcenie jest wykluczonem. Nie umniejszy to powagi parlamentowi, lecz przeciwnie usunie wszelkie podejrzenie, iż parlament w sprawach wyborczych mógłby się kierować stronniczym interesem. Sprawdzanie wyborów jest aktem czystej judykatury, a niniejszy projekt do ustawy skrupulatnie liczy się z tem, aby skład owego trybunału dawał gwarancyę zupełnej bezstronności. Jeśli wniosek ten teraz upadnie, to wypłynie on później w innej formie. Większość, która ten wniosek uchwali, zdobędzie sobie wielką zasługę około austryackiego parlamentaryzmu.

Dep. Dr Jaques wskazuje, iż wniosek ten wychodzi z przekonania, że władza prawodawcza nie może równocześnie załatwiać spraw władzy wykonawczej. Zasada przestrzegania ścisłej między obu władzami granicy, bywa zachowaną we wszystkich państwach konstytucyjnych; wyjątek zrobiono tylko co do wyborów. Jest to sprzeczność, którą już zniesiono w rozmaitych innych parlamentach. Austryacki parlament nie może w tyle pozostać, gdyż właśnie w nim opieka nad mniejszością jest konieczną.

Dep. Hausner uważa za swój obowiązek przytłumić wybuchające płomienie uniesienia, z jakiem ten wniosek niektórzy przyjęli. W imieniu swoich politycznych przyjaciół oświadcza on, iż widzą oni w tym wniosku niebezpieczne ograniczenie konstytucyjnych praw parlamentu, a jakkolwiek głosować będą za przekazaniem tego wniosku do komisyi, to jednak z całą energią zwalczać go będą. Stanowisko wnioskodawców jest jednostronnem; zrzeka się ono najcenniejszych praw parlamentu i prowadzi do zdegenerowania parlamentu i do upadku konstytucyjnego systemu. Argument, iż trybunał bezstronniej sądzić będzie, niż parlament, nie wytrzymuje już z tego powodu krytyki, gdyż sędzia jest także czującym człowiekiem i przystępnym dla politycznych prądów. Sędziowie, którzy w życiu prywatnem bezstronnie sądzą, nie dają żadnej rękojmi, iż tam, gdzie wchodzą w grę polityczne względy, także bez uprzedzenia wyrokować będą. Istotnie nie można zrozumieć, dlaczego panowie, którzy tak mało mają zaufania do opinii ludzi, nie wnoszą zniesienia sądów przysięgłych, które są także liberalną instytucyą.

Wnioskodawcy przejęci są tak bardzo jurydyczną stroną swego wniosku, iż przeoczają zawarte w nim niebezpieczeństwa. Proszę sobie jednak wyobrazić inne, bardziej burzliwe czasy i proszę się zapytać, czy trybunał będzie miał przeciw pewnym prądom więcej siły odpornej, aniżeli cały parlament. W powietrzu wiszący prąd, zmierza ku osłabieniu systemu parlamentarnego i ku pozbawieniu go jednego prawa po drugiem. Wniosek niniejszy dla zbliżającego się prądu stwarza dogodne pole. Po ostatniej mowie Bismarka, która wszędzie gdzie prawo i wolność nie stały się czczemi słowami, wywołała zgrozę i oburzenie

żywe oklaski po prawicy), po owej mowie, w której obok niesłychanego wybuchu najdzikszej zawiści rasowej, reprezentacya niemieckiego państwa została poniżoną i upokorzoną, po mowie męża, który zwykł zaraz po słowach występywać z czynami, każdy nieuprzedzony i uczciwy nie może przeoczyć i zaprzeczyć, jakie niebezpieczeństwa grożą konstytucyoanlizmowi w Europie. (Żywe oklaski po prawicy).

Mowca przypomina następnie najświeższe zajścia w Danii i zaznacza, iż wszystkim usiłowaniom zmierzającym do ścieśnienia parlamentarnego systemu, idzie najbardziej na rękę wspomniany wniosek, któryby parlament w następstwie mógł zepchnąć na poziom owego starofrancuskiego parlamentu, powoływanego tylko do rejestrowania królewskich dekretów. Tak trzeba pojąć ów wniosek, a nie można się powoływać ani na Anglię ani na Węgry, gdyż różnica jest zbyt jaskrawą. O Węgrzech nie chcę mówić, — ale powoływanie się na Anglię jest niewłaściwem z tego powodu, gdyż angielski parlament można nazwać Krezusem wobec parlamentu austryackiego. Parlament angielski, uposażony tylu prawami, mógł się zrzec jednego prawa sprawdzania wyborów, bez szkody dla całości parlamentarnego systemu. Austryacki parlament potrzebuje tego prawa, gdyż musi mieć przywilej wykluczania w danym razie ze swego grona ludzi, których uważa za niegodnych do zasiadania w Izbie. W tem prawie leży jedyna gwarancya godności i powagi parlamentu. (Huczne oklaski po prawicy).

Przemawiali jeszcze **Menger**, który mowę Hausnera nazwał bezwzględnem wypowiedzeniem wojny umiarkowanym i pośredniczącym żywiołom Izby, a w końcu zabrał głos **Kronawetter**, który podnosi zarzuty przeciw wnioskowi Coroniniego, oświadczając, iż jeżeli należy co zmienić w sprawie wyborów, to chyba tylko zaprowadzić powszechne prawo wyborcze.

Po tej mowie odroczono dalszą dyskusyę nad wnioskiem Coroniniego do następnego posiedzenia, które się odbędzie we wtorek d. 16 b. m.

## Z Koła polskiego.

Koło poselskie polskie na posiedzeniu 11-go lutego obradowało najprzód nad przedmiotami będącymi na porządku dziennym posiedzenia Izby w dniu następnym. Ponieważ pierwszym przedmiotem ma być wybór komisyi, do której Izba ma odesłać wniosek p. Coroniniego i towarzyszy o ustanowienie trybunału dla sprawdzenia wyborów poselskich, postanowiono zgodnie z innemi stronnictwami „prawicy“ wybrać do tej komisyi posłów, stanowiących parlamentarną komisyę Koła. Na członków komisyi mającej roztrząsnąć rządowe projekty ustaw przeciw socyalistom, postanowiono głosować z pomiędzy posłów polskich, na pp.: Bartoszewskiego, Gołuchowskiego Szymanowskiego, Rapoporta i Starzyńskiego Stanisława. W miejsce zmarłego posła Jarosza postanowiono wybrać do komisyi sądowej p. Wysockiego, a do komisyi karnej p. Lewakowskiego.

Następnie obradowało Koło nad przedłożonym przez komisyę izbową kolejową projektem ustawy, — upoważniającej rząd do objęcia w zarząd, a w pewnym razie do zakupienia dróg żelaznych z Pragi do Dux i z Dux do Bodenbach. Po krótkich rozprawach postanowiono głosować za tym projektem. — Po przedstawieniu przez polskiego członka komisyi budżetowej p. Smarzewskiego wniosku większości tej komisyi, upoważniającego rząd do użycia sum z oddzielnej pożyczki na powiększenie parku wozów i lokomotyw na drogach żelaznych państwowych, uchwalono głosować za tym wnioskiem komisyi. — Po powzięciu uchwał względem tego, do których komisyj izbowych ma być przekazanych do roztrząśnienia kilka jeszcze wniosków, będących na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby, przedstawił poseł Hausner wniosek ekonomicznej komisyi Koła co do zmian, jakich należy się domagać w cłach od nafty, olejów skalnych i wosku ziemnego, wprowadzanych do monarchii. Po dłuższych rozprawach, Koło przyjęło wniosek p. Chrzanowskiego, poparty przez pp.: Hausnera i Chamca, aby deputacya Koła upomniała się u rządu o przeprowadzenie przy ugodzie z Węgrami oznaczenia takich ceł od nafty, olejów i wosków ziemnych, jakie oznaczono w petycyi Towarzystwa naftowego, którą Sejm w styczniu roku bieżącego jednomyślnie przyjął i uchwałą swoją popierać u rządu polecił.

Wreszcie p. Skarszewski uzasadniał obszernie oba swoje wnioski, podane dosłownie w przeszłem ogłoszeniu z obrad Koła polskiego, mianowicie: wniosek o zmniejszenie należytości skarbowych od przenoszenia tytułu własności majątku nieruchomego i wniosek o zmianę przepisów co do legalizacyj dokumentów. Oba te wnioski po dłuższej nad nimi dyskusyi, przekazano do roztrząśnienia sądowej komisyi Koła, wraz z dodatkiem p. Hompescha, aby komisya ta przejrzała całą ustawę o organizacyi notaryalnej.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 13 lutego.

**Podczas nabożeństwa**, — które się odbędzie jutro o g. wpół do 11ej w kościele OO. Dominikanów z powodu 500-letniej rocznicy unii Litwy z Polską, kwesty na dochód zakładu X. Siemaszki podjęły się: ks. Helena Sanguszko, hr. Antoniowa Wodzicka, Prezydentowa Szlachtowska, p. Czesławowa Kieszkowska i prof. Walerowa Gadomska. W chórach zaś przyjęła udział prof. Mikuliczowa.

— **Z powodu 500-letniej rocznicy** chrztu Władysława Jagiełły, odśpiewaną będzie pod kierunkiem p. Richlinga, w poniedziałek podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze na Wawelu Msza Skuherskiego, na graduał zaś i offertoryum wkładki do Mszy Karola Studzińskiego. Dowiadujemy się przytem, że jedna z instytucyj tutejszych ma złożyć wieniec na grobie Jadwigi.

— **460.000 złr.** złożyli dzisiaj reprezentanci m. Krakowa w tutejszej filii Banku narodowego, jako cenę kupna Zakładu gazowego Dessauskiego, przeprowadziwszy zarazem wszelkie formalności prawne. Dzisiaj też nastąpi oddanie tego Zakładu miastu przez reprezentantów Towarzystwa gazowego Dessauskiego pp. Oechelhäusera i Vossa.

Na ten cel Kasa Oszczędności w przytomności p. komisarza rządowego p. Henryka **Linka** wypłaciła złr. 260.000 tytułem pożyczki na termin 3-miesięczny do rąk pp.: Dra Feliksa Szlachtowskiego, Dra Faustyna Jakubowskiego, Stefana Muczkowskiego i I wice prezydenta Józefa Friedleina. Na pokrycie tej sumy złożyła Gmina papiery wartościowe. Tow. wzaj. kredytu w Krakowie wypłaciło złr. 200.000. Tak tedy instytucye miejscowe przyczyniły się też znakomicie do załatwienia rychłego ważnej sprawy gazowej.

— **Komisya plantacyjna** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta miasta. Ze spraw traktowanych na tem posiedzeniu wymienić należy punkta, które obchodzą szeroki ogół mieszkańców naszego miasta i z prawdziwem zadowoleniem przyjęte zostaną. Mianowicie r. m. Dr **Jordan** zawiadomił komisyę, iż nowym darem ozdobi plantacye, mianowicie rzeźbą przedstawiającą „Grażynę,“ która ustawioną zostanie między ulicą Franciszkańską a Poselską. Stanie też na plantacyach większych rozmiarów rzeźba, darowana Muzeum Narodowemu przez ś. p. Oskara Sosnowskiego, „Jagiełło i Jadwiga.“ Rzeźba ta pomieszczoną zostanie naprzeciw budynku p. Goetza, frontem ku ulicy Karmelickiej. Uchwalono też na wczorajszem posiedzeniu plan uporządkowania plantacyj przed nowym gmachem Uniwersytetu, a zarazem postanowiono zawezwać rząd o asygnacyę kwoty 1500 złr., przyrzeczonej przezeń na cel uporządkowania plantacyj w tym punkcie.

— **Komitet opieki** nad wydalonymi z Prus rodakami odbył wczoraj wieczór pełne posiedzenie, na którem byli obecni pp.: Armółowicz, Asnyk, Cieszkowski, Cyfrowicz, Chyliński, Gaydzicz, Konopka, Kornecki, Romanowicz, Szpakowski, Słonecki, Zawiłowski, Zoll i Żółtowski. Komitet przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie kasowe, które wykazuje w rubryce wydatków dotychczasowych kwotę 6338 złr. 1 c. Kancelarya komitetu przeprowadziła dotąd 1305 korespondencyj. Do 12 lutego przybyło do Krakowa razem 1106 osób wydalonych, pomieszczono dotąd 1061 osób, pozostaje jeszcze do umieszczenia 45 osób. Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania, załatwił komitet przedłożone przez prezesa sprawy bieżące.

— **Komitet opieki nad wygnańcami z Prus** donosi, że jest do wzięcia kucharz, kawaler, młody, posiadający zaszczytne świadectwa.

— **Krakowskie Towarzystwo łyżwiarzy** urządza na stawach swoich obok ogrodu Botanicznego w niedzielę d. 14 b. m. pierwszy dzienny festyn na lodzie. Program obejmuje wyścigi z przeszkodami, piękną jazdę; każdy dział uwieńczy nagroda. Na zakończenie p. Mądzykowski przedstawi komiczne figury balonowe. Muzyka przygrywać będzie już od 2ej godziny. Komitet dołożył starań, aby lód doprowadzić do pożądanej gładkości.

— **P. Tadeusz Raczyński**, kandydat adwokacki, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie d. 13 b. m. stopień doktora praw.

— **Adw. Dr Juliusz Trojnalski**, w wieku lat 47, zmarł tutaj d. 12 b. m. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 14 b. m. o godzinie 3ej po południu.

— **Na budowę** „domu przytułku“ w Podgórzu, ofiarował ze swoich wapienników i fabryk hr. Czesław Lasocki 60 hektolitrów wapna skalistego i 500 kilogramów wapna hydraulicznego. Hr. Stadnicki ze Swoszowic 5 złr.

— **W Kalwaryi** wybrany został burmistrzem p. Józef Kosowski, zastępcą p. Franciszek Szulc, asesorem p. Jan Gudulia, i złożyli przyrzeczenie w ręce Starosty w Wadowicach.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Pełnatyczu, w powiecie jarosławskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Wydział centralny** Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych ogłasza, iż tegoroczne posiedzenia Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa rozpoczną się d. 14 marca b. r. we Lwowie. Miejsce i czas zebrania będą później ogłoszone.

— **Miechowiczki** 12 lutego. Zakończyła tu dziś życie Matylda Gostkowska, wdowa po powszechnie szanowanym Pawle Gostkowskim, a córka Nicefora Osieckiego i Apolonii z hr. Stadnickich. Zmarła posiadała wysokie zalety umysłu i serca, któremi zjednywała sobie wszystkich. Z niezachwianą wiarą i pogodą w duszy przeszła przez życie; zgon jej przejmuje nieutulonym żalem rodzinę i szerokie koła znajomych i przyjaciół. Zmarła pozostawiła jedyną córkę Barbarę, wdowę po ś. p. Emilu Jordan Stojowskim.

— **JE. hr. Alfred Potocki** odjechał z Wiednia do Nicei. Hr. Alfredowa Potocka w powrocie z Wiednia do Lwowa zatrzymała się w Krakowie i spędziła dzień wczorajszy w pałacu „pod Baranami.“

— **Na obiedzie u Cesarza** był we czwartek z Polaków hr. Roman Potocki.

— **Generał-porucznik Jerzy Stubenrauch von Tannenburg**, komendant 10 korpusu w Bernie zmarł onegdaj w wiedeńskim szpitalu wojskowym. Urodzony roku 1826 w Marburgu (w Styryi), wstąpił roku 1843 jako ochotnik do wojska, a po 23 latach służby został pułkownikiem w sztabie jeneralnym. Dnia 1 maja 1878 otrzymał patent na jenerał-porucznika. Jenerał Stubenrauch brał chwalebny udział w kampaniach włoskich z r. 1848, 1859 i 1866, a jako komendant dywizyi odegrał wybitną rolę w czasie kampanii bośniackiej. Był on kawalerem orderu Leopolda i orderu korony żelaznej klasy 3, tajnym radcą i właścicielem pułku piechoty Nr 86.

— **Wiersz Göthego do Mickiewicza.** W *Mélanges posthumes* A. Mickiewicza t. I str. 212 znajduje się wiersz Göthego, gdzieindziej nie powtórzony, a o czem Odyniec w „Listach z podróży“ wspomina, przeznaczony do pamiętnika Adama. Syn wieszcza Władysław zapewnia, że ojciec jego ów wiersz na złotobrzeżnej karcie spisany, przechowywał w swych papierach do końca życia. Wiersz ten podajemy w brzmieniu oryginalnym i w przekładzie polskim.

Des Menschen Tage sind verflochten,
Die schönsten Güter angefochten,
Es trübt sich auch der freiste Blick;
Du wandelst einsam und verdrossen,
Der Tag verschwindet ungenossen
Im abgesonderten Geschick.

Wenn Freundes Antlitz dir begegnet,
So bist du gleich befreit, gesegnet,
Gemeinsam freust du dich der That.
Ein zweiter kommt sich anzuschliessen,
Mitwirken will er, mitgeniessen,
Verdreifacht so sich Kraft und Rat.

Von äusserm Drang unangefochten,
Bleibt Freunde so in Eins verflochten,
Dem Tage gönnet heiteren Blick!
Das Beste schaffet unverdrossen;
Wohlwollen unsrer Zeitgenossen,
Das bleibt zuletzt erprobtes Glück.

Weimar 28 August 1829. *J. W. Göthe.*

Dni życia dziwnie są splecione,
Najdroższe skarby zagrożone,
Łzą zajdzie i najśmielszy wzrok;
Samotny kroczysz, z smutną duszą,
Dnie bez podziału marnieć muszą:
Jednostce wstrętny życia tok.

Gdy przyjacielska dłoń przywita,
Już lżej oddychasz, już łza zmyta,
Cieszy cię wspólnej pracy prąd,
A gdy przyłączy się kto drugi,
By dzielić radość i wysługi:
Potrójna siła rośnie ztąd.

Od burz światowych zasłonieni,
W jedność ogniwem serc spojeni
Ochoczo patrzcie w Boży świat!
Niech dzielność sławę wam bogaci;
Życzliwość zacnej naszej braci,
Jedyny w końcu szczęścia kwiat.

W lutym 1886. *T. Stahlberg r.*

— **Komety.** Od początku roku bieżącego, w złe prognostyki przez proroków na drogę zaopatrzonego, świecą na niebie 3 nowe komety, odkryte w ostatnim miesiącu ubiegłego roku. Pierwsza z nich odkrytą została d. 1go grudnia w Paryżu i nosi nazwisko odkrywcy Fabryego; druga Barnarda, odkrytą została w dwa dni później, t. j. 3go grudnia, w Cambridge (w stanie Massachusetss, w Ameryce półn.), wreszcie trzecia Brooksa, d. 26go grudnia odkryta w Phelps w Nowym Jorku. Wszystkie te trzy komety są dotychczas bardzo słabe, zaledwie teleskopami tylko widzialne; rachunki jednak co do ich biegu przeprowadzone wskazują, że komety Fabryego i Barnarda będą w drugiej połowie kwietnia b. r. i w pierwszej połowie maja gołemi oczyma widzialne. Pierwsza z nich, dziś jeszcze zaledwo dwa razy świetniejsza niż d. 1 grudnia, zbliżywszy się w powyższym czasie do słońca, będzie świecić na niebie w stronie północnej w okolicach gwiazdy polarnej światłem 667 razy silniejszem aniżeli w dniu odkrycia; odtąd zniżając się szybko ku dołowi, zmniejszać także będzie nagle swoje światło i tylko na południowej półkuli będzie mogła jeszcze być do końca lipca obserwowaną. Druga z nich, t. j. Barnarda, będzie mniej już świetlną, ale także łatwo widzialną; światło jej koło połowy maja będzie 265 razy silniejsze aniżeli 3go grudnia, czyli w dniu odkrycia, a świecić będzie w tej samej stronie nieba, co i pierwsza i w jej pobliżu. Ponieważ według rachunków ostatnich kometa Fabryego d. 25 kwietnia przejść ma przez ekliptykę, jest zatem rzeczą bardzo możliwą, że w czasie Wielkiejnocy widzialnym będzie w ciągu dnia rzut tejże komety na tarczę słoneczną. *W.*

— **Otrzymujemy z Paryża** pierwszy numer czasopisma polskiego p. t. *Tygodnik.* Na czele motto z św. Zacharyasza: „Tylko prawdę a pokój miłujcie“ W programie stwierdzone zasady miłości chrześciańskiej, miłości Ojczyzny. Pismo to redagowane przez kilku księży polskich, przebywających w Paryżu, daje wszelkie rękojmie poczciwej i zdrowej dążności. Dla resztek emigracyi polskiej i młodego pokolenia, zrodzonego na obczyznie, pismo polskie w Paryżu może się stać łącznikiem z krajem. Czytamy na czele: wszystkie listy do redakcyi należy adresować „M. l'abbé Romain Wilczyński 8 avenue Portalis Paris,“ który jest odpowiedzialnym wobec Kościoła i opinii polskiej za kierunek *Tygodnika.*

### Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 14go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 500-letniej rocznicy połączenia Litwy z Polską: *Królowa Jadwiga*, dramat historyczny w 5 aktach, w 8 obrazach, przez Józefa Szujskiego. Przedstawienie zakończy obraz z żywych osób, przedstawiający „Ślub Jagiełły, księcia Litwy, z Jadwigą, królową Polski.“

### Repertuar maskaradowy.

W niedzielę 14go o 12ej godzinie komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego *Podejrzana osoba*; o 1ej Wesele krakowskie i Konik zwierzyniecki.

**Wystawa nieustająca** Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

**Muzeum Narodowe** (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

**Muzeum Techniczno-Przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

**Groby królewskie** i **skarbiec** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

**Gabinet Archeologiczny** Uniwersytetu Jagiellońsk. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

D. 12go lutego pogoda; term. od —10·4 doszedł do —4·0 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 747·7 millim., term. —10·4 C.— Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 14go lutego: ś. Walentego k.; w poniedziałek 15go: śś. Faustyna i Jowity mm.

### *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

#### Odczyt X. Dra Pawlickiego.

Na wczorajszy odczyt X. Pawlickiego publiczność nadzwyczaj licznie się zebrała. I temat — i prelegent wywarli z pewnością wpływ równie pociągający. X. Pawlicki mowił o najnowszym dramacie filozoficznym Renana *Le prêtre de Nemi.* Skreśliwszy pokrótce warunki i przyczyny wielkiego rozgłosu francuskiego autora, dotknąwszy nadzwyczajnego talentu stylistycznego, przeszedł prelegent następnie do analizy samego dzieła. Wszystkie kierunki ludzkości są tam przedstawione w osobach a raczej typach wybitnych, wszystkie doznają ironicznej krytyki, tak, że ostatecznie z ogólnego błota podnosi się miazmat przesytu, i zwątpienia. Góruje nad otoczeniem kapłan Antistius, który swe posłannictwo upatruje w rujnowaniu panującej religii, w głoszeniu jakiejś mglistej religii przyszłości, któraby miłość na ołtarzu postawiła. Ta wieloznaczna miłość w tych mrzonkach religijnych zawsze bardzo podejrzanej jest wartości, pojęcie to tak szerokie, że obok wszelkich szlachetnych aspiracyj, dla wszelkich brudów wygodne w niem znalezćby się mogło miejsce. Religia to, która nie ma wiary, a nie podnieca nadziei, i dlatego usuwa wszelkie bodźce potężne, które dotychczas kierowały ludzkością, ideę poświęcenia, patryotyzmu, ofiary. Renan sam stawiając tę religię na ołtarzu, drugą ręką ten ołtarz podkopuje, uwidacznia próżnię, któraby z nią w świecie zapanowała. Stoi on na stanowisku sofistów greckich, którzy o każdej rzeczy *pro* i *contra* dysputować zwykli. Te sprzeczności w t. z. filozofii Renana ciekawemi zestawieniami udowodnił prelegent ze zwykłą sobie jasnością, z tym spokojem, który jest znamieniem prelegentów, czerpiących z pełnego źródła i studni. Ale jednej rzeczy nam brakowało w odczycie, który czasem zanadto był skrępowany. Brakowało nam konkluzyi, skreślenia tej filozofii sprzeczności, która wszystko kwestyonuje, wszystko podaje w wątpliwość. Wiek ośmnasty skończył się sardonicznym śmiechem Voltaire'a, u schyłku wieku dziewiętnastego widzimy uśmiech łagodny, ironiczny Renana, który już nie zna *l'infâme* i nań się nie porywa, bo nie ma żadnego przekonania, któreby dla takich porywów dawało mu siłę. Na takich podstawach żaden ołtarz ostaćby się nie zdołał, i w tem leży głównie choroba naszego społeczeństwa i groźny prognostyk dla przyszłości.

**Z Teatru.** Jutro, jak wiadomo, odbędzie się przedstawienie dramatu Szujskiego *Królowa Jadwiga*, ku uczczeniu 500-letniej rocznicy chrztu Władysława Jagiełły. Po przedstawieniu dramatu, który poprzedzi uwertura z opery *Jadwiga* K. Kurpińskiego, ukaże się obraz z żywych osób, przedstawiający ślub Władysława Jagiełły, księcia Litwy z Jadwigą, królową Polski. Przedtem zaś, p. Rieger odczyta prolog Józefa Szujskiego, napisany do dramatu pod tytułem *Królowa Jadwiga.*

**Z Komitetu wykonawczego budowy pomnika Mickiewicza** otrzymujemy następujące pismo: Z powodu uroczystego nabożeństwa na Wawelu posiedzenie pełne Komitetu budowy pomnika Mickiewicza, zapowiedziane na poniedziałek d. 15 lutego b. r., zamiast o godzinie 10ej zrana, odbędzie się w tymże dniu o godzinie 4ej po południu w sali Rady miasta.

Koncert W. Singera, o którym już donosiliśmy, odbędzie się stanowczo d. 19 b. m. w piątek w sali hotelu Saskiego. Bogaty program koncertu zawiera między innemi zupełnie nieznane u nas utwory, a mianowicie: aryę z opery „Neron,“ A. Rubinsteina, na tenor z towarzyszeniem kwartetu głosowego, którą odśpiewa p. Towiański, i jeden z najcelniejszych kwartetów smyczkowych, Czajkowskiego, znakomitego współczesnego kompozytora rosyjskiego. Szczegółowy program podamy później.

Nakładem autora opuścił prasę poemat fantastyczny, przez Korczaka, p. t. *Baśń*, część pierwsza (8° 112 str.).

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, wydała świeżo walce na fortepian, ułożone przez Stanisława Klemensiewicza p. t. *Echo z Pienin.*

Wyszła niedawno w Krakowie rozprawa Witolda Bartoszewskiego p. t. *Pojedynek, jego reguły i przykłady.* Autor w przedmowie wyraża się, iż przedstawieniem zasad i reguł pojedynku, pragnie ograniczyć to złe, skoro jest nieuniknione(?)

## Wieczór Towarzystwa muzycznego.

Towarzystwo muzyczne rozpoczęło wczorajszym wieczorem szereg produkcyj w sali hotelu Saskiego. — Ta zmiana lokalu ma już swoją historyę w rozwoju towarzystwa. Za dyrekcyi p. Niedzielskiego, a więc od lat dziesięciu, przeniesiono po kilku próbach wszelkie produkcye do sali redutowej, wychodząc słusznie z zasady, że nie sala produkcyę, ale produkcya salę zdobi. Poziom towarzystwa podniósł się też o wiele wyżej, choćby tylko z tego względu, że losami jego zainteresowały się szersze koła publiczności. Aleksander ks. Czartoryski objął przewodnictwo, a małżonka jego protektorat. I przewodnictwo i protektorat okazały się przez lat dziesięć tak zbawiennemi, a nieustanne dowody pieczołowitości wydały te owoce, że towarzystwo ma byt niezachwiany, że się stało istotną potrzebą miasta, i że całe miasto interesuje się jego losami. — By być sprawiedliwym, należy przy sposobności zaznaczyć tę okoliczność,— strona bowiem artystyczna nie byłaby w stanie dokonać tego, zwłaszcza że w latach ostatnich zmniejszył się zapał do ćwiczeń choralnych. Dziesięć lat blisko przeżyło towarzystwo na estradzie sal redutowych — a wśród licznych produkcyj mieliśmy koncerta wyborne, nikogo nie raziły te sale, zapał i zadowolenie było powszechne.

Jeżeli więc obecnie przenosimy się do sali hotelu Saskiego, to należy również zwrócić staranie w kierunku artystycznym — wzbogacić program, podnieść wykonanie. Wczorajszy wieczór powitać należy z radością z tego względu, że przedstawił nam się nowy chór męski, złożony z ludzi muzykalnych, przejętych zapałem dla sztuki, karnych i nieusuwających się od ćwiczeń. To też rezultaty były widoczne; trzy chóry (Ławrowskiego, Niedzielskiego i Żeleńskiego), wypadły jak na początek bardzo pięknie. Widać też było wśród publiczności powszechne zajęcie i uznanie. Śliczny chór strzelców Żeleńskiego, wyćwiczony był bardzo starannie; w cieniowaniu i w intonacyi wiele było już dobrego. Wypada tylko zachęcić do naśladowania pięknego przykładu tych, którzy trzymają się na uboczu.

Reszta programu uległa zmianie z przyczyny niezależnej od dyrekcyi. Całość zaś uratowała protektorka Marcelina ks. Czartoryska, panna Lorenowicz, pani Niedzielska i p. Wł. Żeleński — Ks. pżna odegraniem Nokturnu i Mazurka Chopina, poczem na usilne wywoływania i oklaski nastąpiły dwa mazurki.

Pomimo bardzo złego fortepianu, przy którym dyrekcya towarzystwa wytrwale obstaje, brzmiały powyższe utwory bardzo wdzięcznie. — Artystka w ostatniej dopiero chwili dowiedziała się, że potrzeba wypełnić numer programu, a więc bez przygotowania, dała nam szereg ślicznych kompozycyj, któremi program wzbogaciła. P. Wł. Żeleński odegrał z uczennicą swoją, panną Lorenowicz, fantazyę tatrzańską Noskowskiego starannie i z życiem.

Pani Niedzielska śpiewała również nad program trzy pieśni, które podobały się.

W końcu ożywił publiczność p. Fiszer deklamacyą „Co za honor, co za cześć“ Berangera — za którą też otrzymał huczne oklaski.

W przyszłości powinno towarzystwo dbać o programy bogatsze i większy położyć nacisk na utwory choralne, jak skoro rozporządza stałym i tyle obiecującym chórem.

*Franciszek Bylicki.*

## O SŁOWIANSKIM KOSCIELE SW. KRZYŻA i klasztorze Benedyktynów na Kleparzu pod Krakowem.

*(Odczyt X. Dra Krukowskiego).*

(Ciąg dalszy).

„Zacna myśl Karola Luxemburczyka nie znalazła naśladowców ani w Ludwiku, królu węgierskim, ani w Księciu Władysławie opolskim, władcach mnogiej ludności grecko-słowiańskiej pod koroną węgierską i w ziemiach czerwonoruskich, nawracanych przez nich w surowym duchu cywilizatorstwa europ., bez względu na obyczaj i przywiązanie krajowców, środkami przemocy i edyktów. Za to przemówił pomysł Karolów tem silniej do wyrozumiałej a litościwej duszy Jadwigi, przemówił do również pobłażliwego Jagiełły. Zwłaszczaż bo Jadwidze przypominali się Benedyktyni słowiańscy niejednem zapewne wrażeniem dziecinnych lat. Matka Jadwigi Elżbieta, urodzona Bośniaczka, przeciwna Ludwikowemu cywilizatorstwu i współczuciu dla teutonizmu, miała w mowie, w zwyczaju i wyobrażeniach wiele wspólnego z tymi czerńcami bośniackimi. Jakoby też macierzyńskiem powodowana wspomnieniem, przylgnęła Jadwiga gorąco do projektu misyi Benedyktynów słow. w Rusi Czerwonej. Uprojektowawszy zaś fundacyą słowiańską w stolicy polskiej, postanowili oboje królestwo nadać jej ile możności wielkie rozmiary i znaczenie. Zamierzono zbudować na przedmieściu Kleparskiem, w pobliżu rzeki Rudawy, obszerny kościół i klasztór pod wezwaniem św. Krzyża, z trzydziestu zakonnikami i odpowiednią liczbą służby kościelnej, z bogatem uposażeniem, z środkami wysyłania z siebie dalszych osad klasztornych. W rychłem wykonaniu projektu przywołano na początek kilku Benedyktynów z Pragi i zajęto się budową gmachów potrzebnych. Wzniósł się naprzód drewniany dom z ogrodem dla zakonników, zaopatrzonych chwilową intratą 20 grzywien z cła krakowskiego. Następnie cała przestrzeń fundacyi obwiedziona została murem i zaczęły wzrastać ściany kościoła. Przednia część świątyni, chór i zakrystya, stanęły wkrótce pod dachem; reszcie kościoła kopano fundamenta. Nie czekając zupełnego ukończenia budowy rozpoczęło się nabożeństwo w świeżym chórze kościelnym. Już za dnia białego i zmroku podczas jutrzni, mszy św. i nieszporów brzmiała nowa świątynia nieustanną chwałą Bożą w ubłogosławionej mowie słowiańskiej.“

Wszystkie te szczegóły co do założenia kościoła św. Krzyża są wiernie wyjęte z Długosza (Dzieje, Tom III 458 Krak.). Bezsprzecznie inicyatorką tej myśli była Jadwiga, jak to Długosz przy końcu ustępu zeznaje, mówiąc, że po jej śmierci ostygł w królu ów zapał, który w nim pobożna Jadwiga niecіła. — Jagiełło, mając pod sobą rozległe ziemie ruskie, całkowicie podzielał mądrą myśl swej małżonki i otóż właściwa nam się ukazuje i pierwszorzędna pobudka, która skłoniła dbałych o dobro duchowne poddanych, lecz również o trwałe dobro Królestwa, obojga pobożnych królewskich małżonków do założenia kościoła słowiańskiego w Krakowie i sprowadzenia słow. Benedyktynów.

Ta jednak pobudka nie wyklucza drugiej, również wzniosłej a z pierwszą ściśle połączonej, jaką jest postawienie Bogu pomnika wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwa i zwycięstwa

Akt erekcyjny, wyjęty z kopii przechowanej w archiwum kościoła św. Floryana, jakoteż znajdujący się w Długosza hist. III str. 225 nosi datę 1390 r. z czwartku po św. Jakóbie, czyli z d. 28 lipca, a treść jego w polskim języku jest ta: „Władysław z Bożej łaski, król polski itd. Przejęci gorliwością o chwałę Bożą, chcąc uprzedzić dzień sądu ostatecznego dziełami miłosiernemi i niezawodne na zbawienie pożytki pozyskać, ponieważ do nieprzemiennej niebieskiej skarbnicy z otuchą składamy, cokolwiek na świątynie Pańskie lub na pomnożenie chwały Bożej hojnie wydajemy, kaplicy *(oratorio)*, którą jako zawiązek i podwalinę *(fundamentum)* do klasztoru słowiańskich braci zakonu św. Benedykta założyć zamierzyliśmy ku czci męki P. N. J. Chr., dwadzieścia grzywien polskich z ceł Naszych corocznie naznaczamy. Którym to kościołem, czyli kaplicą wielebny Wacław, brat z zakonu Benedyktynów słow., którego nam jako męża dobrych obyczajów polecono, będzie zarządzał i ten dochód tak długo pobierał, dopóki klasztor dla braci słow. Benedyktynów nie będzie zbudowany i opatrzony dostateczniejszym funduszem. Chcemy, aby w tym kościele co tydzień dwie msze św. za zdrowie i pomyślność Naszą były czytane. Na dowód czego dołączamy pieczęć Naszą. *L. S.*

Chociaż erekcya nazywa ten kościół *oratorium* czyli kaplicą, ponieważ nie był parafialnym, tylko zakonnym, jednak był to kościół wielkich rozmiarów, jak w akcie biskupa Szembeka, suffragana, 1691 r. czytać można *(vasta molle)*, a w Długoszu o okoleniu całego placu przychodzi, że go wspaniale i wielkim nakładem obmurowali *(opere sumptuoso et magnifico)*.

### III.

### Benedyktyni słow., sprowadzeni z Pragi mieli liturgią rzymską w języku słowiańskim z pismem głagolicą.

Że w Pradze podówczas istniał klasztor słow. Benedyktynów, pod nazwą Emaus przez Karola IV 1347 założony, na Nowem mieście na Słowenach (gdzie po dziś dzień łacińscy mieszkają Benedyktyni), i że ci odprawiali całe nabożeństwo w słow. języku według obrządku rzymskiego z pismem głagolicą, mamy na to niezbite dowody, czerpane z polskich i obcych źródeł; niektóre tylko przytoczę:

Erekcya klasztoru Emaus *de datto* Norymberga 1347;—*Indictione decima quinta XI Calend. Dec.* List Klemensa VI *„Significavit nobis“* dd. 7 Idus Maj 1347 do ówczesnego arcybiskupa Pragi Arnesta;— Nagrobki opatów w Pradze w tym klasztorze z napisami głagolickimi, jak ma Paprocki w Diadochos 1602 pag. 362; — Ewangeliarze i mszały w archiwach pragskich i w Reims; Slownik nauczny, dil. III p. 402. artyk. „Głagolice“ (prof. Hattala?), który tak pisze:

„Odziemek „Głagolicy“ usadowił się daleko poza granicą Kroacyi i Dalmacyi. Karol IV założył za zezwoleniem pap. Klemensa VI 1347 słow. klasztor Benedyktynów (z Kroacyi) na Nowem Mieście w Pradze, gdzie przez cały prawie wiek uprawiano głagolicę, aż do ukończenia wojny husyckiej 1438 (?) kiedy ustąpiła miejsca obrządkowi utrakwistów.“

Inni twierdzą, że Benedyktyni słow. przyszli z Kroacyi, z Dalmacyi, z Serbii i z Bośnii.

W. Wł. Tomek: (Dejopis Prahy, dil. III 195) „W słow. klasztorze (tj. Emaus) całe nabożeństwo, tak chóry (brewiarz), jak msze św. odprawiały się w słow. języku z przepisywanych przez zakonników książek liturgicznych.

Że ci Benedyktyni, z Pragi sprowadzeni, odprawiali nabożeństwo w języku słowiańskim według liturgii rzymskiej i uprawiali głagolicę, dowodem tego list papieża Klemensa VI [illegible] ówczesnego Arcybiskupa praski[illegible] (wyjętą z Wissensch.

*II Jahrg. 1881. Würzburg u. Wien str. 332 fr. V Sasinek)* jest ta:

„Karol IV, jeszcze jako margrabia Morawski, prosi papieża za pośrednictwem Arcybiskupa, aby mu pozwolił sprowadzić ze Slawonii zakonników czarnych św. Benedykta, odprawiających z dozwolenia Stolicy Apost. msze św. i całe nabożeństwo w języku zwyczajnym, jakim w Slawonii i w ościennych prowincyach mówią, a to w celu opowiadania przez nich słowa Bożego i odprawiania nabożeństwa schyzmatykom i niewiernym tak w Czechach, jak i w ościennych krajach, mającym ten sam zwyczajny język; ponieważ oni, gdy im się czyta i wykłada Pismo św. i opowiada słowo boże w języku łacińskim, nie rozumieją go, i nie łatwo dają się nawrócić do wiary św., a przeto ci mnisi są tu bardzo pożyteczni i potrzebni itd. Na co Papież zezwala, dodając, aby mieli w Czechach i w ościennym kraju jeden tylko swój klasztor,“

W erekcyi zaś swojej, Karol IV opierając się na powyższem piśmie papiezkiem, mówi wyraźnie: „....którzy to mnisi, Panu służący, będą powinni nabożeństwo odprawiać tylko w słowiańskim języku ku uczczeniu i pamięci chwalebnego Wyznawcy bł. Hieronyma, doktora Strydońskiego, tłómacza Pisma św. na język słowiański, z którego nasz wziął początek.“

Tymi dokumentami więc potwierdza się nietylko to, że Benedyktyni słow. w Pradze, przez Karola sprowadzeni, mieli Głagolicę; ale także sprawdza się zamiar Karola, a następnie Jadwigi, przez Szajnochę wyżej przytoczony, a ten był: Połączenia słow. Schyzmatyków z Kościołem katolickim.

Dzieło profesora przy Uniwersytecie warszawskim Józefa Perwolfa, 1885 w Warszawie, po rosyjsku wydane pod tytułem: Język słow. i jego koleje między słow. narodami itd. str. 41, chociaż pod wielu względami prawdziwe i interesujące podaje wyjaśnienia, jednak stronniczo zamilcza o powyższym zamiarze Karola i Jadwigi, co do sprowadzenia słow. Benedyktynów.

Że ci Benedyktyni mieli mszą rzymską w słow. języku, dowodzi Słownik nauczny (dil. IV 1330 n. 8), Liturgia słowiańska: „Gdy Karol IV założył 1347 klasztor Emaus, czytano w nim mszą w słowiańskim języku, ale według obrządku rzymskiego.“

Wreszcie tego dowodzi fakt powszechnie znany, że i po dziś dzień, acz nie wielka liczba katolików słow., zamieszkujących Kroacyę i Dalmacyę, używa liturgii słow., opartej na liturgii rzymskiej, lubo alfabet jej jest głagolicki, przypisywany od niektórych św. Hieronimowi. (Encykl. kość. IX 133).

Że z Pragi do Krakowa zostali słow. Benedyktyni przez Jagiełłę sprowadzeni, świadczy Tomek str. 226 temi słowy: „Gdy się później rozchodziło o założenie podobnej osady praskiego słow. klasztoru, król. Jagiełło roku 1390 pobudzony przez swą małżonkę Jadwigę itd.“ — prawie dosłownie przytacza Długosza z dodatkiem — „że chociaż po śmierci Jadwigi dalszą budowę kościoła zaniechano, mimo to słow. liturgia w Krakowie do połowy XV w. utrzymała się.“ Dodać potrzeba, że wówczas, kiedy do Krakowa przyszli słow. Benedyktyni z Pragi, połowa między nimi była już Czechów. Bezpodstawnie zatem powołują się Rosyanie (jak Kopystieński w Palimonii r. 1621), jakoby w tym kościele św. Krzyża w Krakowie schyzmatyckie było odprawiane nabożeństwo. Również niesłusznie przyznają się Rusini do tego kościoła; — ich bowiem msza jest tłumaczona z greckiej, a pismo cyrylica; kiedy słow. Benedyktyni mieli mszą rzymską, a z pismem głagolicą. *(Ciąg dalszy nastąpi.)*

## Gospodarstwo handel i przemysł.

Program III Walnego Zgromadzenia Towarzystwa „Kółek Rolniczych,“

*mającego się odbyć we Lwowie w dniach 16 i 17 lutego 1886 r. w wielkiej sali ratuszowej.*

Dnia 16 lutego we wtorek.

1) Rano o godz. 9-ej nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. 2) Zagajenie Zgromadzenia przez prezesa Towarzystwa. 3) Odczytanie sprawozdania z czynności Towarzystwa (Dr Dulęba). 4) Krótki pogląd na zadanie i rozwój Kółek rolniczych (Dr Orlecki. 5) O przemyśle domowym w ogólności (p. Ludwik Wirzbicki). 6) Pogadanka o przyszłości przemysłu tkackiego w kraju (Dr Rutowski). 7) Sprawozdanie komisyi rachunkowej 8) Wybór komisyi wyborczej.

Po południu.

1) Wykład o sadownictwie (Dr Ciesielski). 2) Odczyt o melioracyi (p. Kędzior). Wieczór o godz. 7ej przedstawienie amatorskiego teatru.

Dnia 17 lutego we środę.

1) Rano o godz. 8½ zwiedzanie Muzeum przemysłowego. 2) Wybór Zarządu głównego i komisyi rachunkowej. 3) Pogadanka w sprawie chowu bydła (p. Aulich.) 4) Wnioski Członków.

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**



# Ostatnie wiadomości.

W *Nowostiach* czytamy: „Niebezpieczeństwo, które zagrażało istnieniu cesarstwa niemieckiego, prawie już usunięte. Jedna z najniebezpieczniejszych osobistości dla interesów niemieckich, 100-letnia staruszka, rosyjska poddana, Breszczerska, nakoniec została wydaloną z granic tego przez wszystkich tak krzywdzonego cesarstwa. Dziś już książę Bismark może spokojnie poświęcić wszystkie swoje siły sprawom wewnętrznym.“

K. A. Breszczerska, prawie zupełnie ociemniała i głucha, przeszło dwadzieścia lat mieszkała przy swoim wnuku niedaleko Gniezna, a dziś, wskutek znanego nakazu ks. Bismarka, zmuszoną była opuścić rodzinę i bez opieki, bez środków udać się do Warszawy, gdzie nietylko krewnych, ale nawet znajomych niema prawie zupełnie.

## Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Delegowani Serbii i Bułgaryi w Bukareszcie postanowili zdawać zażądane od mocarstw codzienne sprawozdania z przebiegu rokowań, obecnym w Bukareszcie reprezentantom mocarstw na piśmie.

Pogłoskom o wydaniu rozkazu demobilizacyi, jakoteż o zwołaniu skupczyny, zaprzeczają z Belgradu urzędownie.

W Berlinie utrzymują, że Porta i Bułgarya ustąpią Rosyi, co do opuszczenia z ugody obowiązku Bułgaryi dostawiania Turcyi na przypadek wojny kontyngensu wojskowego, a potem wszystkie mocarstwa przyjmą zawartą ugodę.

Rosya opiera się stanowczo konferencyi i żąda, aby względem reszty punktów spornych porozumiały się mocarstwa między sobą w drodze zwyczajnej wymiany zdań dyplomatycznych.

## Telegramy.

**Belgrad** 13 lutego. Khevenhüller wyjeżdża dziś do Wiednia. Mijatowicz otrzymał instrukcye, aby natychmiast przystąpił do rokowań pokojowych, skoro już pełnomocnictwo Madżida baszy nadeszło.

W sztabie głównej komendy zaszły pewne zmiany. Głównymi komendantami zamianowani zostali doświadczeni dowódzcy. Rozkaz w sprawie demobilizacyi wydany będzie po zawarciu pokoju.

**Wiedeń** 13 lutego. Do *Polit. Corresp.* donoszą: Porta poleciła Madżidowi baszy, aby jej przedłożył projekta pokojowe, które ułożył wraz z Geszowem, i aby przed otrzymaniem od Porty instrukcyj nie wdawał się w rokowania. Wczoraj nie odbyło się zatem posiedzenie delegowanych, a rokowania odłożono na później.

**Wiedeń** 13 lut. (pryw.) Piszą z Bukaresztu do *N. Fr. Presse*, że Madżid basza otrzymał od swego rządu depeszę, w której wyrażone jest żądanie przedłożenia jego projektów pokojowych i wezwanie, ażeby aż do dalszego postanowienia wstrzymał się od wzięcia udziału w obradach.

**Wiedeń** 13 lutego (pryw.). (*F*). Garaszanin pragnie, aby dymisya jego przyjętą została po zawarciu pokoju. Ustąpi on zatem, albo po zawarciu pokoju, albo też po upływie sesyi skupczyny.

Rokowania pokojowe w Bukareszcie zostały przerwane i nie rozpoczną się zapewne przed po niedziałkiem.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Paryża, że krąży tam pogłoska, iż ks. Aleksander uda się do Konstantynopola a następnie do Londynu.

Podług wiadomości z Krety zamierza ludność tameczna wręczyć konsulom, tudzież komendantowi zagranicznych okrętów, stojących w zatoce Suda, petycyę względem unii Krety z Grecyą. — Konsulowie zawiadomili ludność kreteńską o przybyciu obcych okrętów wojennych do zatoki Suda, aby Kreteńczykom odebrać nadzieje, iż Grecya wspierać będzie ewentualny wybuch rewolucyi na Krecie.

**Belgrad** 13 lutego. Rokowania pokojowe nie postąpiły naprzód prócz załatwienia zwykłych formalności i artykułu wstępnego. Delegowani postanowili udzielać codzień do wiadomości korespondentom, przebywającym w Bukareszcie tylko to, co może być publikowane — z resztą rokowania trzymać w tajemnicy.

Wojska serbskie, należące do pierwszego powołania, stoją już pod bronią.

**Zofia** 13 lutego. Ajencya Havasa donosi: Urlopowani rezerwiści zostaną znów powołani. — Wszyscy żołnierze, należący do milicyi, którzy nie skończyli jeszcze 30 lat wieku, przydzieleni zostali do czynnej armii. Wobec ewentualnej koncentracyi wojsk nagromadzono znaczne zasoby.

**Wiedeń** 13 lutego (pryw.). *N. fr. Presse* donosi z Aten, że według obiegających pogłosek, mają być wkrótce zwołane dwie klasy rezerwy wojskowej. Fortyfikowania na wybrzeżach Piraeusa są ukończone, a nowa koncentracya wojsk odbędzie się w Tesalii. Wiadomość, że między Serbią a Grecyą zawarto przymierze pod auspicyami Rosyi, jest fałszywą.

## Telegramy własne „Czasu.“

**Wiedeń** 13go lutego. Hrabia Alfred Potocki wyjechał ztąd wczoraj rano.

*Attaché* wojskowy przy poselstwie austryacko-węgierskiem w Belgradzie, podpułkownik Pinter, przybył tutaj.

**Wiedeń** 13 lutego. (*W*) Ministerstwo sprawiedliwości rozporządziło, że w lwowskim zakładzie karnym wszystkie wyroby skazańców, które robią konkurencyę miejscowemu przemysłowi, mają być zaniechane, a odnośne kontrakty, zawarte z przedsiębiorcami, rozwiązane.

**Wiedeń** 13 lutego. Wczoraj zmarł tutaj romansopisarz Adolf Schirmer.

**Wiedeń** 13 lutego. Do *N. fr. Presse* donoszą z Petersburga: Wyprowadzenie zwłok Aksakowa przybrało nadzwyczajną owacyę dla zmarłego. — Książę czarnogórski polecił, aby na nabożeństwie żałobnem, odbytem przedwczoraj w katedrze kazańskiej, zastąpił go własny adjutant. W pogrzebie wzięli także udział bawiący tutaj Czesi i Czarnogórcy.

**Wiedeń** 13 lutego. W stanie zdrowia następcy tronu Rudolfa stwierdzić należy ciągle wzrastające polepszenie. Następca tronu przechadzał się wczoraj dłuższy czas po pokoju. Arcyksiążę Karol Ludwik odwiedził go.

**Wiedeń** 13 lutego. Polepszenie zdrowia X. Greutera postępuje powolnie, ale statecznie.

**Wiedeń** 13 lutego. Do *Tagblattu* donoszą z Berlina: Występują tutaj z wielką stanowczością pogłoski, że ks. Bismark zamierza rozwiązać parlament, jeżeli ustawa o socyalistach będzie odrzuconą. Polacy zamierzają założyć dziennik niemiecki w Berlinie dla bronienia interesów polskich.

**Wiedeń** 13 lutego. Według depeszy *Tagblattu* z Londynu sądzą tam, że Dilke będzie mógł wkrótce objąć kierownictwo spraw zewnętrznych, poczem Roseberry obejmie ministeryum kolonij.

**Berlin** 13go lutego. W parlamencie obiegała wczoraj pogłoska, że rząd, jeżeli parlament odrzuci ustawę o socyalistach, przedłoży podobną ustawę sejmowi.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 13go lutego. Tutejsza Rada miejska postanowiła urządzić w Wiedniu w roku 1888 na uczczenie przypadającej w tym roku 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa wystawę przemysłową.

**Elberfeld** 13 lutego. *Elberfeld. Ztg* donosi: Parowiec niemieckiego wschodnio-afrykańskiego Towarzystwa zatknął w terytoryum Gazi na południe od Mombat sztandar tego Towarzystwa. Sułtan Zanzibaru wysłał jednak wojska i kazał sztandar ten usunąć.

**Berlin** 13 lutego. Parlament załatwił stanowczo budżet i ustawę o zaciągnięciu pożyczki, uchwalił 600,000 zamiast żądanych 800,000 marek na budowę statku awizowego i poczynił odpowiednie skreślenia w innych pozycyach.

**Paryż** 13 lutego. Freycinet przyjmował delegowanych lewicy senatu, którzy prosili go o wydanie odpowiednich zarządzeń przeciw nadużyciom publicznych zgromadzeń. Freycinet powtórzył im wczorajsze swe oświadczenia w Izbie, dodając, że zawsze starać się będzie o utrzymanie porządku, i zapewniając, iż rząd na mocy istniejących ustaw ma dostateczne środki, i że nie przestanie ścigać mowców, którzy na zgromadzeniach występują przeciw ustawie.

**Bruksela** 13 lutego. W dyskusyi nad budżetem ministerstwa wojny przyjęła Izba 70 przeciw 52 głosom poprawkę, zaproponowaną przez ministra wojny, w sprawie powołania urlopowanych klass obowiązanych do służby wojskowej. Poprawka ta daje początek do utworzenia rezerwy armii.

**Rzym** 13 lutego. Konsystorz papieski odbędzie się dopiero w czerwcu. Większość radców papieskich jest zdania, że poczynione przez Bismarka ustępstwa na polu ustawodawstwa kościelnego są niedostateczne.

**Londyn** 13go lutego. W procesie Crawforda przeciw jego żonie i Dilkemu, cofnięto akt oskarżenia przeciw Dilkemu, wskutek czego Dilke został uwolniony od oskarżenia.

Zaburzenia w Leicester przybrały rano groźniejsze niż wczoraj rozmiary. Demonstranci wybili okna w kilku sklepach i rzucali na policyę kamieniami. Policya musiała wezwać obywateli, aby jej pomogli w przywróceniu porządku.

Będący w zmowie robotnicy z fabryki pończoch, stawali się po południu coraz zuchwalsi wskutek nieznacznej siły straży policyjnej i poczęli niszczyć maszyny. Władze udały się do sąsiednich miast o pomoc.

**Londyn** 13go lutego. Jesse Collings zamianowany został sekretarzem w administracyi lokalnej.

Utrzymują, że rząd postanowił odstąpić od ścigania przywódców socyalistycznych, którzy wygłaszali w poniedziałek rewolucyjne mowy.

Z Leicesteru donoszą, że rozruchy trwały tam przez cały wczorajszy wieczór. Policya wzmocnioną została przez wojsko z miast sąsiednich. O godzinie 11ej w nocy udało się policyi bez pomocy wojskowej rozprószyć demonstrantów, przyczem aresztowano 27 osób. Fabrykanci poczynili pewne ustępstwa na korzyść robotników i zaproponowali inne punkta sporne przedłożyć do ocenienia sądowi polubownemu.

W wyborach do Izby niższej w Newcastle wybrany został sekretarz stanu dla Irlandyi Morley, przeciw konserwatywnemu Hamondowi.

**Londyn** 13go lutego. Na wniosek sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Childersa ustanowioną będzie komisya, która zbada przyczynę i charakter zajść poniedziałkowych, tudzież stanowisko policyi wobec zaburzeń. Childers będzie przewodniczącym tej komisyi.

Zaproponowana przez lorda-majora składka na rzecz robotników londyńskich, niemających zajęcia, przyniosła do wczoraj wieczora 20,000 funtów szterlingów.

**Kursa.** Wiedeń 13go lutego. 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 84 45 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 101 90 Renta srebr. 84 80. — Renta złota 113·55. 4% Renta złota węg. 102 75. Losy z r. 1860 140·20.— Akcye Banku Austr. Węg. 869·—.— Akcye kredyt. 299.50 — Londyn 126.50 — Napoleony 10·03½. Lombardy 130 25 Losy roku 1864 171·75 — Akcye Kolei Karola Ludwika 214·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 234·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·25· — Obligacye indemn. galicyjs. 103·75. Losy prem. węgiersk. 118.75 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 169·75 — 6% Listy zast. hipot. 102 50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 186·—. — Marki 61·85 — Ruble 123·75 — Dukaty 5 93 — Usposobienie giełdy: słabsze.

**Berlin** 10-go lutego. — Banknoty austryackie 161·35. — Krótki Wiedeń 161·35. — Banknoty ros. 200·25. — 5% Listy zast. Polskie 62 60. — 4% Listy Likw. Polskie 56 50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 87·12 — Akcye austr. kredytowe 498·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

*Antoni Klobukowski.*

## Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobow. pospiesz. mieszan.
Kraków odjazd 10·46 rano 9·13 wiecz. 10·57 wie.
Lwów przyjazd 9·07 wie. 5·16 rano 11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo.—

Przychodzą do Krakowa

ze Lwowa: osobow. mieszan. pospiesz.
Lwów odjazd 3·45 rano 4·30 pop. 10·26 w noc.
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·10 rano 6·48 rano

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. 5·46 rano; Kraków przyjazd 7·35 wiecz. 6·31 rano

Z Wiednia osobow. pospiesz. mieszan.
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·10 rano 2·25 pop.
Kraków przyjazd 9·50 wie. 8·30 wie. 7·22 rano

Z Wiednia osobowy mieszany
Wiedeń odjazd 8·25 wiecz. 9·30 wieczór
Kraków przyjazd 9·45 rano 5·27 popołudniu

**Z Prus:** o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob

**Z Warszawy:** o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 13 Lutego.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 123 25 | 124 25 |
| Marki niemieckie | 61 60 | 62 20 |
| Dukat ważny | 5 90 | 6 — |
| 20-to frankówka ważna | 10 — | 10 06 |
| Imperyał ważny | 10 27 | 10 36 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 58 | 1 66 |
| *Obligi.* Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 84 20 | 84 85 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 103 75 | 104 75 |
| 6% galicyj. pożyczka krajowa | 102 — | — — |
| 4½% „ „ | 91 25 | 92 — |
| 5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego | 97 50 | 98 50 |
| 4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 89 50 | 90 50 |
| *Listy zastawne i dłużne.* Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% Listy zast. gal. Banku krajowego | 92 25 | 93 25 |
| 4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie | 91 75 | 92 75 |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41 let. | 89 — | 90 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ „ | 100 75 | 101 75 |
| 6% „ „ Banku Hipot. „ | 102 — | 103 — |
| 5% „ „ „ „ „ prem. | 99 50 | 100 50 |
| 5% „ „ „ „ „ 40 let. | 97 50 | 98 50 |
| 5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ „ 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ „ 18 let. | 98 50 | 99 50 |
| 7% „ dłużne „ „ „ 20 let. | 100 — | 101 50 |
| 6% „ „ „ „ włość. we Lwowie | 50 75 | 52 75 |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 47 — | 50 — |
| 5% zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop. | 98 25 | 99 25 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* Za sztukę oprócz kuponu bieżącego. | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr. | 217 — | 218 50 |
| „ „ po 200 złr. | 232 — | 233 50 |
| „ „ po 200 złr. | 273 — | 276 — |
| po 200 złr. | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy.* Za sztukę. | | |
| Losy miasta Krakowa | 17 50 | 18 50 |
| „ „ Stanisławowa | 28 — | 29 — |
| „ Tow. austr. czerwonego Krzyża | 13 80 | 14 50 |
| „ „ węgier. „ „ | 9 — | 9 50 |
| **Wiedeń** 12 Lutego. *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 84 55 | 84 70 |
| 4⅕% „ srebrna | 84 75 | 84 95 |
| 4% „ złota | 113 40 | 113 00 |
| 3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 128 — | 129 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 140 30 | 140 60 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 140 50 | 141 25 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 171 75 | 172 25 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 170 50 | 171 25 |
| Losy Como-Renten za sztukę | 48 — | — — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 107 50 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 103 75 | — — |
| Galicyjskie „ „ | 104 25 | 105 — |
| Morawskie „ „ | 105 25 | — — |
| Niższo-austryackie „ „ | 107 50 | 108 25 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 105 — | 106 25 |
| Szląskie „ „ | 104 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 104 50 | 104 80 |
| Węgierskie „ „ | 104 70 | 105 10 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 104 50 | 105 — |
| 5% Oblig. poż. kolejo. węgierska | 152 75 | 153 25 |
| 6% Renta węgierska złota | 102 65 | 102 75 |
| 4½% Obli. „ „ (za Ostbahn). | 113 50 | 114 — |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku 120 złr. | 114 20 | 114 60 |
| Boden-Credit austryacki 80 „ | 232 75 | 253 25 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 299 50 | 299 75 |
| „ Bank węgierski 200 „ | 307 25 | 307 75 |
| Depositen-Bank 200 „ | 196 — | 200 — |
| Escompt Gesell. niż. austr. 500 „ | 553 — | 557 — |
| Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „ | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 868 — | 870 — |
| Unionbank 100 „ | 75 40 | 75 70 |
| Verkehrsbank ogólny 140 „ | 150 50 | 151 — |
| Wied. Bankverein 100 „ | 110 30 | 110 75 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume 200 „ 5% | 187 25 | 187 75 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 491 — | 493 — |
| Elżbiety 210 „ „ | 244 75 | 245 25 |
| Linz-Budweis 200 „ „ | 215 — | 216 50 |
| Salzburg-Tyrol 200 „ „ | 207 — | 207 50 |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2312 | 2318 |
| Franciszka Józefa 200 „ „ | 213 25 | 213 75 |
| Gal. Karola Ludwika 210 „ „ | 216 75 | 217 — |
| Koszycko-Oderberg 200 „ 4% | 150 25 | 150 75 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5% | 233 25 | 233 75 |
| Nordwest austr. 200 „ „ | 169 50 | 170 25 |
| „ Lit. B. 200 „ „ | 159 25 | 159 75 |
| Rudolfa 200 „ „ | 189 50 | 189 75 |
| Siedmiogrodzka I 200 „ „ | 186 25 | 186 75 |
| Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „ | 263 20 | 263 50 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 129 75 | 131 — |
| Theisbahn (Cisańska) 200 „ „ | 251 — | 252 — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 177 25 | 177 75 |
| „ Nord-Ost 200 „ „ | 176 25 | 176 75 |
| „ Westb. 200 „ „ | 172 — | 172 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 4½% Boden Credit allg. złotem pła. | 126 — | 126 75 |
| 4½% „ „ papier 50 lat | 100 75 | 101 25 |
| 3% prem. Bod. Cred. allg. | 99 — | 99 50 |
| 6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat | 99 — | 100 — |
| 7% Listy dłużne „ „ 20 lat | 101 — | — — |
| 6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat | 99 75 | 100 — |
| 5½% „ „ srebr. 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 91 — | 91 50 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 100 40 | 101 — |
| 5% „ „ „ nowe 37 lat | 100 40 | 101 — |
| 4% „ „ „ nowe 41 lat | 88 50 | — — |
| 4½% „ Banku krajo . 51 lat | 93 25 | 93 75 |
| 6% „ Bank Hipot. lwow. | 102 50 | — — |
| 5% „ „ „ „ prem. | 99 50 | 100 — |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 98 — | 98 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 102 25 | 102 75 |
| 5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt | 102 — | 103 — |
| 5½% Węg. Insty. Bod.-Credit | 103 50 | 104 50 |
| 4% „ Bank Hip. prem. | 101 50 | 102 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta 300 złr. 5% | 100 75 | 101 25 |
| Alföld-Fiume 200 „ „ | 100 75 | 101 25 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 100 50 | — — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 121 — | — — |
| Elżbiety za 200 Mrk. op. | 116 40 | 116 80 |
| „ za 200 Mrk. nie op. | 124 50 | 125 — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½% | 106 — | 107 — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 113 50 | 114 — |
| „ poż. 1876 r. 100 złr. 5% | 102 75 | 103 25 |
| Franc. Józefa Em. 1884 4½% | 93 75 | 94 — |
| Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „ | 102 — | 102 25 |
| Jarosław 300 „ „ | 100 50 | 101 — |
| Koszycko-Oderb. 200 „ 5% | 100 75 | 101 25 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 82 90 | 83 20 |
| „ II „ 1867 300 „ 5% | — — | — — |
| „ III „ 1868 300 „ „ | — — | — — |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Nordwestb. austr. 200 „ „ | 104 20 | 104 60 |
| „ Lit. B. 200 „ „ | 103 — | 103 40 |
| „ Em. 1874 200 m. „ | 133 — | 134 — |
| Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „ | — — | — — |
| Salzkam. gut. zł. 200 m. „ | 90 60 | 91 10 |
| Siedmiogrodzkiej I 200 złr. „ | 99 90 | 100 40 |
| Staatseisenbahn 500 fr. 3% | 201 50 | 202 25 |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 158 25 | 158 75 |
| „ 200 złr. 5% | 131 40 | 132 — |
| Theissb.-Gesell. 1000 „ „ | 106 50 | 107 — |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 100 50 | 101 — |
| „ II Em. 200 „ „ | 100 — | 100 50 |
| „ Nordost 300 „ „ | 99 60 | 99 80 |
| „ złotem 200 „ „ | 135 — | 137 — |
| „ Westbahn 200 „ „ | 100 50 | — — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 100 50 | 101 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. złr. 100 | 116 75 | 117 — |
| Premiowe Wiedeńskie „ 100 | 124 70 | 125 10 |
| „ Węgierskie „ 100 | 118 70 | 119 — |
| 3% „ Tureckie fr. 400 | 17 — | 17 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kredytowe złr. 100 | 177 50 | 178 — |
| Clary złr. 42 | 42 50 | 43 50 |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 115 50 | — — |
| Insbrucku „ 20 | 20 — | 21 — |
| Keglewicha „ 10% | 20 25 | — — |
| Krakowskie „ 20 | 17 70 | 18 20 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 45 50 | 46 — |
| Palfy „ 42 | 40 25 | 40 75 |
| Rudolfa „ 10 | 20 — | 20 50 |
| Salma „ 42 | 55 — | 56 — |
| Salzburgskie „ 20 | 23 — | 23 50 |
| St. Genois „ 42 | 51 — | 52 — |
| Stanisławowskie „ 20 | 29 — | 30 — |
| 4½% Tryesteńskie „ 105 | 133 — | 134 — |
| 4% „ 50 | 67 — | 69 — |
| Waldsteina „ 20 | 31 25 | 32 25 |
| Windischgrätza „ 20 | 40 25 | — — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 93 | 5 95 |
| 20 frankówki | 10 03 | 10 04 |
| Imperyały rosyjskie | 10 31 | 10 33 |
| Funty szterl. angielskie | 12 62 | 12 66 |
| Liry tureckie złote | 11 34 | 11 36 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 61 90 | 62 — |
| Rubel papierowy za 100 | 124 — | 124 50 |
| **Lwów** 12 Lutego. | | |
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 274 — | 278 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 100 40 | 101 40 |
| 4% „ „ „ „ „ | 92 — | 93 — |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 100 40 | 101 40 |
| 4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie | 92 — | 93 — |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 102 20 | 103 20 |
| 5% Obligi kom. Banku krajo. galic. | 98 25 | 99 25 |
| 5% Obligi indemn. gal. 10% podat. | 103 50 | 104 75 |
| 4½% „ pożyczki krajowej | 91 50 | 92 50 |

| **Warszawa** 12 Lutego. | rub. | kop. | rub. | kop |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | — | — |
| kupon | — | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | — | — |
| kupon | — | — | | 76 |

2. WYDANIE.

**Radicale Heilung**

**der Pollutionen** und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme** w **Wiedniu**, Stadt, Herrengasse 6. — Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (124-10 10)

# F. J. DEMMER w KRAKOWIE

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną *z doskonałości strzału i wyrobu* według najnowszych systemów:

| | | |
|---|---|---|
| Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored | od złr. 27 | do 400 |
| Dubeltówki Lefaucheux | „ „ 20 | „ 100 |
| Dubeltówki kapzlowe | „ „ 9·50 | „ 60 |
| Pojedynki kapzlowe | „ „ 6 | „ 20 |
| Rewolwery odtylcowe | „ „ 3·50 | „ 90 |
| Krucice pojedyncze | „ „ 1 | „ 6 |
| Krucice podwójne | „ „ 2 | „ 10 |
| Pistolety tarczowe | „ „ 15 | „ 100 |
| Pistolety Floberta | „ „ 3·50 | „ 30 |
| Stućce Floberta | „ „ 7·50 | „ 40 |
| Stućce tarczowe odtyl. | „ „ 25 | „ 100 |

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za złr. 1·90. Kompletne cenniki franco. (231-70)

**Bole zębów** wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usuwa natychmiast na zawsze słynny **indyjski wyciąg.** — Z powodu swej znakomitości powinien się znajdować w każdej rodzinie.
Jedynie prawdziwy po 35 i 75 centów w składzie dla **Krakowa** u **aptekarza p. W. Redyka.** (3047-13 20)

## Tylko 3 złr.

najpiękniejszy, najpraktyczniejszy **PODARUNEK**

## na uroczystości!



**Pamiątka po zmarłych.**

**Portrety w naturalnej wielkości**

według każdej fotografii **Zadatek 1 złr.** Za podobieństwo ręczy się. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Termin dostawy w przeciągu ośmiu dni. (173-3-7)

**Odznaczony zakład artystyczny p. f.**
**Siegfried Bodascher**
*w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.*

## Wychowawczynie.

**Wychowawcznie, guwernantki, towarzyszki, nauczycieli, nauczycielki dla języków i muzyki, z północnych Niemiec, z połudn. Niemiec, z Austryi, Paryżanki, Szwajcarki, Angielki, najlepsze siły dla fachu nauczycielskiego i wychowawczego, tudzież bony Niemki, Angielki, Francuski i towarzyszki gry, wprost z Anglii i Francyi, poleca punktualnie i sumiennie Mrs. Emily Reisner, pierwszy i słynnie znany wiedeński zakład guwernantek, założony 1860 roku w Wiedniu I. Stock-im-Eizenplatz 3 w Monachium, Färbergraben 23.** (12-4-9)

## DONIESIENIE.

Wskutek interwencyi c. k. austr. węgier. posła w Belgradzie, wstrzymaną została wojna serbsko-bułgarska i dlatego jestem zmuszonym mój na cele wojskowe olbrzymi zebrany skład

## der na konie



mających 185 cm. długości i 115 cm. szerokości, z trwałej grubej i wełnistej materyi, dlatego bardzo odpowiednich na kołdry, sprzedać za bezcen, rozsyłam więc **sztukę po złr. 1·55 za zaliczką.**

**Derki fiakierskie** tło jasnożółte, z czerwoną i czarną bordiurą, 180 cmtr. długości, 115 cmtr. szerok., sztuka złr. 2·50, o ile zapas starczy. — Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót. Listy pod adresem:

**Orient-Export-Bureau Wien, Favoriten.**

**Świadectwo.** Orient-Export Bureau. Prosimy przysłać z tych derek, jakieśmy mieli, 26 sztuk za zaliczką kolejową. Puszta Zichydorf, holenderskie Towarzystwo gospodarcze.
**Telegram.** Orient-Export-Bureau. Proszę przysłać ponownie 14 derek, jak poprzednie. Hrabia Apony w Nagy Apony. (349 3)

# „COCAIN SECT“

**amsterdamskiego komandytowego Towarzystwa fabryki likieru**

## w Mödling pod Wiedniem.



**Oryginalna butelka zł. 1·20 bez akcyzy.**

Ten wyborny likier destylujemy z rośliny kokowej, której zadziwiające przymioty dopiero w ostatnim czasie zupełnie uznano, odtąd przez wszystkich znakomitych lekarzy są wychwalane. Wedle naukowych badań objawia się po użyciu koki nagle wesołość i uczucie lekkości; człowiek czuje wzrost zapanowania nad sobą, większych sił i jest zdolniejszym do pracy. Długotrwającą natężoną duchową lub muszkułową pracę można wykonać bez znużenia, wszelką nieregularność w trawieniu i wszelkie osłabienie przy dłuższem używaniu stale ustaje.

Składy mają w **Krakowie** J. F. Fischer, A Hawełka, Jan Janiga, M. Jawornicki, w **Tarnowie** Tadeusz Scharff i M. Spargnapani, w **Rzeszowie** F. G. Neugebauer, w **Jarosławiu** Józef Krasicki, we **Lwowie** F. Gross, E. W. Królikowski, A. Mańkowski, O. F. Winkler, J. Ważny, w **Tarnopolu** A. Ciaskowski, w **Kołomyi** St. Romanowicz W. Skrzyński, w **Stryju** Lechicki i Kosturkiewicz, w **Drohobyczu** T. Jabłoński i w **Samborze** Bukietyński i Sp. w **Bochni** J. Michnik, w **Przemyślu** Narodnaja Torhowla, K. Schaubeck. — Składy prawie we wszystkich handlach korzen. i łakoci państwa austr. albo wprost pocztą. 3 oryginalne butelki opłatnie pocztą. (115-13-36)

## ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

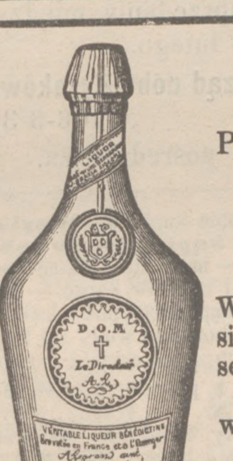
## NÉVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue du Font-Neuf, 7.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (153-66)

## VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

**Jeden z najlepszych likierów.**

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (434-2-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
*A. Legrand aîné*

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** u pp. ***Jana Miki i Sp.***, A. Hawełki, w cukierniach pp. E. Hendricha, F. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio przedt. Rudolfi.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

**ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ**

**(Mélisse des Bénédictins)** wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

## Ordery kotylionowe



w ulubionych wspaniałych sortymentach, ozdobione wspaniałemi krepami.
Sortyment **50 sztuk:**

| Nr. 0 | I. | II. | III. | IV. | V., najlepsze | VI. | VII | X. | XII. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| złr. 1, | 1·50, | 2, | 2·50, | 3, | 4, | 5, | 6·50, | 10, | 15 |

50 orderów drukowanych 40 50, 75 c., złr. 1, 1·50, piękne **ordery krepowe** 50 szt. złr. 1, 1·25, 1·50, 2, 2·50, **wspaniałe ordery krepowe** 50 szt. miesz. z komiczn. złr. 3·50, 4, 5, 6, bardzo piękne złr. 8 i 10.

**Komiczne przybory kotylionowe**

do urządzenia bez tanzmistrza 3, 50, 75 c., złr. 1, 1·50, 2, 3 złr., efektowne złr. 4, 5, 6, 10 złr.

**Kotylionowe pętlice jedwabne**

50 sztuk złr. 1·25, 1·50, 2, 2·50, i piękne **bukiety kotylionowe** 25 szt. pachnących złr. 1·25, 1·75, **bukiety mankietowe** 25 szt. złr. 2·50, 3, 4, **odznaki komitetowe** 1 szt. 5, 8, 10, 15, 20 c., bardzo piękne 25, 30 do 50 c.

**Porządki tańców**

złr. 2·50. 3, 4, bardzo gustowne złr. 5, 6, 7·50 **porządki tańców jedwabne, pluszowe** itd. 100 szt. od 18 złr. wzwyż. Dla **bali wojskowych:** odznaki komitetowe i porządki tańców ze wspaniałemi tudzież skromnemi emblematami, również dla Towarzystw gimnastycznych, muzycznych, weteranów, myśliwskich, wyścigowych i łyżwiarskich. **Żartobliwe przedmioty loteryjne** 50 różn. sztuk złr. 5, 6, 8, 10. — Komiczne **nakrycia głowy** 10 różn. sztuk

| 00 | 0 | I. | II. | III. | IV. |
|---|---|---|---|---|---|
| 40, | 50, | 75 c., | złr. 1, | 1·50, | 2·— |

(424-2-)

**Odznaki błazeńskie** 10 szt. 50 c., złr. 1. 2, 3, **maski** 10 różn. szt. między temi charakter. złr. 1, złr. 1·50, 2, 3, **maski aksamitne** po 8, 10, 15 do 60 c, **kule śniegowe** 100 szt. 6 złr., **cukierki strzelające** z komiczn. ubiorami, czapkami i zwierzętami tuz 60 c., złr. 1, 1·50, 2·50, najlepsze 6 złr. i wszelkie inne przybory **balowe i wieczorkowe. Komiczne instrumenta muzyczne** 6 szt. różn. złr. 2·50. — Towarzystwom, korporacyom, odsprzedającym zniżka.

Tylko u firmy **EDUARD WITTE**

***w Wiedniu, Magdalenenstrasse Nr. 16, obok teatru a. d. Wien.***

Adres depesz: **Eduard Witte,** Wien. — Illustrowany cennik moich towarów darmo i opłatnie.

**Leśniczy** egzaminowany, który był parę lat zawiadowcą tartaku parowego, poszukuje posady leśniczego, kasyera lub rachmistrza, na żądanie kaucya. Wiadomość w cukierni *J. Przybyłowicza* w Krakowie, Rynek. (332 7-10)

**Papier klosetowy 15 c.**

500 | **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (303 3-)

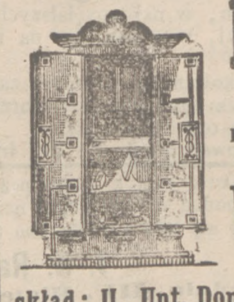
## Prawdziwe zateckie sadzonki chmielowe.

Podstawę uprawy chmielu tworzy niezawodna roślina chmielowa, od której zależy udanie się produktu. Jak zawsze rozsyłam także w tegorocznej porze chmielowej **niezawodne wyborowe zateckie sadzonki chmielowe miejskie** z najlepszej okolicy — **krótkie po 7 złr., długie silne po 8 złr.,** z miejskiego chmielu po 6 złr. w. a., **z poręczeniem kiełkowania.** Łaskawe polecenia i zapytania przyjmuję pod adresem: (348-2 8)
**A. L. STEIN,**
Hopfen- und Hopfenfechser-Geschäft,
**SAAZ** (Böhmen).

W małem pisemku „Przyjaciel chorych“ omówionym jest szereg środków domowych, które od wielu lat okazują się bardzo zbawiennemi, a przeto zasługują na jak najusilniejsze polecenie. Każdy chory powinien pisemko to przeczytać. Szczególniej zaś zwrócić należy uwagę cierpiących na gościec lub **reumatyzm,** na **choroby piersiowe, nerwowe,** na **błednicę** itd., na okoliczność, że w bardzo wielu przypadkach wyleczane były prostemi domowemi środkami cierpienia nader uporczywe, nawet tak zwane nieuleczalne. Kto „Przyjaciela chorych“ chce przeczytać, niechaj napisze kartę korrespondencyjną do księgarni: *„Richter's Verlagsanstalt in Leipzig“*, poczem książeczka przysłaną mu zostanie. Kosztów nie ponosi zamawiający przytem żadnych.

(219-13-)

## Kasy



**trwałej najnowszej konstrukcyi**
**WIESE & Co.**
**w WIEDNIU,**
**skład: II., Unt. Donaustrasse Nr. 25,**
**fabryka: II., Pappenheimg. 58.**

W interesie kupujących ostrzega się przed naśladowaniem. (28 6-24)

## Z pewnością bogatym

szczęśliwym i zadowolonym może być każdy, kto z zaufaniem nadeśle natychmiast swój dokładny adres pod **„Ferdinand 81“** poste restante **Görlitz.** (249-2-3

Dra **HARTMANNA**

## „AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw słuzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**
Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu. I., Lobkowitzplatz 1.** (101-227-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

## 5% LISTY ZASTAWNE

**austryackiego centraln. banku kredytowego ziemskiego**

prawnie jako **pewne pupilarne i kaucyjne** uznane.

## Do lokacyi kapitału

**szczególnie odpowiednie.**

Wedle statutów są przez **żądania hipoteczne** pokryte, a oprócz tego ręczy za nie także **kapitał hipoteczny *czterech milionów złr.***

**Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.** (223 5 8)

Obszerne prospekta darmo i opłatnie.

Sprzedajemy te listy zastawne austr. central. banku kred. ziem. **bez prowizyi** ściśle **po urzędowym kursie giełdowym za 100½.**

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES

**WIEN, Wollzeile Nr. 10.** **„MERCUR“** Ch. Cohn, **Strobelgasse Nr. 2.**

## 2000 złr. kaucyi.

Młody człowiek posiadający prócz chlubnych świadectw, osobiste polecenia z kaucyą 2000 złr., poszukuje zarządu dóbr ziemskich.—Oferty uprasza się pod lit. **S. P. R.** poste restante **Kraków.** (328-3-3)

*Na wszystkich wystawach odznaczona.*
**Fabryka c. k. uprz. nieprzemakalnego i zdrowotnego obuwia**

**Th. Budischowsky**
**w WIEDNIU,**
*VI., Mariahilferstrasse*
**Nr. 73.**



**Trzewiki balowe i kamaszki** męskie i damskie gustowne, tanie i dobre w bardzo wielkim wyborze.
Cenniki darmo i opłatnie.

**Wielmożny Budischowsky.** Przesyłka Pańskiego obuwia nietylko nas wszystkich zupełnie zadowolniła, ale więcej zadziwiła, tembardziej że obuwie jest rzeczywiście gustowne, tanie i trwałe, co szczególniej zasługuje na uwagę i gorące polecenie. Z wyrazem szczerego podziękowania i zapewnieniem prawdziwego szacunku
**Marcin Wessely.**
Asparn-Zaya, 12 grudnia 1885 r. (171-5-13)

## BOL ZEBOW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i nazawsze słynny **„LITON“**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (18-4-12)



Odznaczony pochwałą Jego Ces. Mości Cesarza austr.
**Odświeżające i obfite w kwasoród**
**POWIETRZE LESNE W POKOJU**



tylko przez rozpylenie aptekarza Ghillanego **bukietu leśnego.**

Zrobiony z świeżych pędów drzew iglastych i wonnych kwieci lasowych, **odwania** i czyści powietrze, **wzmacnia przyrządy oddechowe, powinien się więc znajdowac w każdym pokoju dzieci lub mieszkalnym.** Jako dodatek do kąpieli jest bukiet leśny z powodu odświeżających i wzmacniających własności **bardzo przyjemny na nerwy i skórę,** również jako codzienny dodatek do wody do mycia. Również można nim perfumować pokoje i chustki do nosa. Wielka flaszeczka 1 złr., mała 60 cnt. (30-7-7)

*Główny skład i fabrykę ma*
**G. Wettendorfer w Wiedniu, Hernals.**
**Skład** w **Krakowie** ma **K. Wiszniewski** apt., we **Lwowie P. Mikolasch** apt.

**C. k. uprz. galic. akcyjny**

# BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez **filie**
**w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

# asygnaty kasowe

**4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu**
**4½ „ „ „ 60 „ „ „**

**Lwów,** dnia 7 stycznia 1884 r. (229-57-)
*(Przedruk nie będzie płacony).* **Dyrekcya.**

## Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

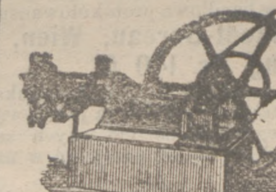
**Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.**

**Wielki pierwszorzędny hotel.**

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. (443-23-40)
L. SPEISER, dyrektor.

**Kotylionowe** i karnawałowe przedmioty, jak: **ordery, maski, nakrycia na głowę, strzelające cukierki, przybory, dekoracye i t. d.** (251-7-10)
**Edward Boschan w Wiedniu,** I Jasomirgottsr. 6.
Cenniki darmo i opłatnie.

## ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.

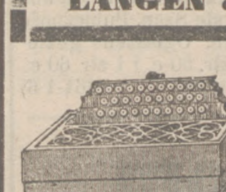
**Otto nowy motor**

z zupełnie cichym chodem (118-134-)

**O SILE 1 DO 100 KONI.**

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
**LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.**

Odznaczony na największych wystawach pierwszemi medalami.



## JAN KLEIN

pierwsza c. k. wył. uprz.
**FABRYKA HARMONIJ I HARMONIJEK**
**Wien, VII., Mariahilferstrass 86,**
filia **w Budapeszcie, Tabakgasse 10.**



poleca najlepsze instrumenta z bardzo dobremi szkołami do samonauki, z dodatkiem przeszło 1200 najulubieńszych kawałków muzycznych na jedno-, dwu- i trzyrzędowe harmonijki, następnie chromatycznie strojone i fortepianowe harmonijki, melofony, harmonijki fletowe harmonie, melodyony do kręcenia, najlepsze harmonijki ustne itd. **Harmonie** 5 okt. jednorzędowe, 3 rejestra **75 złr.,** 5 okt. dwurzędowe 3 rejestra **100 złr.,** z 2, 3, 4, 5, grami rozmaite wedle cennika.

**Bardzo znaczny wybór ARISTONÓW** z rejestrami lub bez nich, tudzież wielki skład przynależnych nut po najtańszych cenach. Reparacye w tym fachu wykonywa bardzo szybko i jak najlepiej. — **Illustrowane cenniki na żądanie darmo.** (314-3-3)

## Cierpiących na płuca, piersi, szyję, suchoty i astmę

zwraca się uwagę na roślinę leczniczą wynalezioną przezemnie w głębi Rosyi, nazwaną **po mnie Homeriana,** wypróbowaną przez lekarzy i uznaną mnóstwem świadectw wyleczonych. Dotyczącą broszurę posyłam darmo i opłatnie. Paczka herbaty Homeriana 60 gramów wystarczająca na 2 dni kosztuje 70 ct. i ma na dowód prawdziwości podobiznę mojego podpisu. Paweł Homero. **Prawdziwa do nabycia tylko wprost u mnie lub w moim składzie w Krakowie u aptekarza p. E. Stockmara.** Ostrzegam przed zakupnem herbaty Homeriana poleconej przez inne firmy a stwierdzonej jako nie prawdziwej. **Paweł Homero w Tryeście,** wynalazca i fabrykant jedynie prawdziwej rośliny Homeriana. (421-2-3)

**Podziękowanie.** W interesie wszystkich **cierpiących na płuca** składają podpisani winne podziękowanie p. Pawłowi Homero w Tryeście za znalezioną pomoc z ciężkiego **cierpienia płuc** przez kuracyę rośliny leczniczej wynalezionej przez niego i **po nim** nazwanej „Homerana“ **Karol Wagner** w Insbrucku, Universitätstrasse 32 (w Tyrolu). **Franciszek John** w Bodenbach 110 w Czechach. **Jerzy Stöckl** w Hernals pod Wiedniem Ottakringerstrasse 60.

**Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.**
***Dra Wruna***

## proszek peruwiański

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

*(wyrabiany z ziół peruwiańskich).*

**Proszek peruwiański** jest **jedynie i wyłącznie** na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu częśoi rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **straty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych polucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (165 9-18)

**Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.**

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

**Die erste österreich.**

# Thüren-, Fenster- und Fussboden-

**Fabriks-Gesellschaft,**

**WIEN, IV., Heumühlgasse Nr. 13, założona w roku 1817**

pod kierunkiem **M. MARKERTA,**

poleca swoje **wielkie składy towarów t. j. gotowych drzwi i okien włącznie z okuciami,** tudzież **miękkich posadzek okrętowych** oraz **dębowych amerykańskich posadzek fryzowych i parkietowych.**

Z powodu swych wielkich składów **suchego materyału drzewnego** tudzież swych zapasów gotowych towarów, może fabryka każde zapotrzebowanie tych artykułów w najkrótszym czasie wykonać. Fabryka przyjmuje także wykonanie **portalów, urządzeń** dla **koszar, szpitali, szkół, biór** i t. d. Oprócz tego wszelkie jakiekolwiek **roboty drewniane** wykonane maszynami wedle przedłożonych rysunków i modeli, z wyjątkiem mebli do mieszkań. (254-2-12)

## Dwutygodnik dla kobiet

wychodzący w Poznaniu od 1881 r. do 1885 r., pięć tomów, zawierających powieści, artykuły naukowe, poezye, i t. d. sprzedaje się **po zniżonej cenie 12 złr. za 5 roczników,** zamiast dawniejszej ceny 60 marek. Jestto mała biblioteczka, odpowiednia dla dorastających panienek, zatem szkolne czytelnie i domowe biblioteki niech się zaopatrzą w to cenne dzieło. — Obecnie wychodzi *„Dwutygodnik dla kobiet"* pod zmienionym tytułem: *„Tygodnik Beletrystyczny i Naukowy"* za 2 mrk. ćwierćrocznie. — Zamawiać można w Administracyi *Czasu* w Krakowie. (482-1-3)

## Podziękowanie.

**Wielm. Księdzu Andrzejowi Pajorowi,** Proboszczowi i Przewodniczącemu tutejszej Rady szkolnej miescowej, który wystarał się o pieniądze w Radzie powiatowej limanowskiej i za takowe, litując się, nakupił odzieży i obdarował nią ubogą dziatwę szkolną, składa publicznie w imieniu obdarowanej dziatwy i interesowanych rodziców, serdeczne staropolskie: Bóg zapłać. (465)

*Zarząd szkoły w Skrzydlny.*

## Podziękowanie.

Po kilkomiesięcznem używaniu **aparatu** (poprawnego **systemu Hentzego**) wraz z kadzią zacierną i chłodnikiem z fabryki Wgo **L. Zieleniewskiego w Krakowie,** uważam sobie za obowiązek wyrazić tejże fabryce moje podziękowanie — oświadczając, że jestem z dostarczonego mi aparatu wielce zadowolony.

Aparat ten jest doskonałej konstrukcyi i bardzo łatwy do obsługiwania.

Fabryka Wgo *L. Zieleniewskiego* wyświadczyła mi dwie wielkie przysługi — raz tem, że: ponieważ chłodzenie ziemniaków odbywa się w samym aparacie, skasowałem stary „Kühlstock", a powtóre, że obecnie wydatek z 45 korcy kartofli jest tensam co z poprzedniego aparatu z 56 korcy.

Miażdżenie kartofli odbywa się siłą pary, a mięszanie dokładnie w kadzi, w której szlimak się do tego wyśmienicie przyczynia i oddane pod działanie wody, puszczonej do odpowiednich torebek i po powierzchni kadzi tak szybko stygną, że zacier wprost do kadzi fermentacyjnej spuszczonym bywa.

Całość urządzenia jest tak praktyczną i zgrabną, chód tak spokojny, że stanowczo choćby najwybredniejszym wymaganiom fabryka Wgo *L. Zieleniewskiego* zadosyć uczynić potrafi i dlatego składając WP. *L. Zieleniewskiemu* publiczne podziękowanie — polecam fabrykę tegoż jako krajową, wszystkim obywatelom, którzy podobnego rodzaju urządzenia potrzebować mogą. (330-1-5)

Pleszów, w grudniu 1885 r.

***P. Atteslander.***

## Rada zawiadowcza Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie

*z poręką nieogran. w Sądzie zapisanego,* zaprasza swych Członków

NA ZWYCZAJNE ROCZNE

## VI. Walne Zgromadzenie

dnia **24go lutego 1886 r.** o godzinie 3ej po południu, w biurze Stowarzyszenia, odbyć się mające.

**Porządek dzienny:**

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1885.
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1885.
3) Wniosek Rady zawiadow. w sprawie rozdziału zysku z 1885 r.
4) Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi i zastępców.
5) Wybór 4 członków i 2 zastępców Rady zawiadowczej.
6) Wybór Komisyi kontrolującej na rok 1886.
7) Wnioski członków. (483)

Jordanów, dnia 11 lutego 1886 r.

Prezes: *Awit Wilkoszewski.*
Sekretarz: *Józef Rapacz.*

## Młoda kobieta

**ze znakomitej rodziny,** naukowo wykształcona, obeznana z językami, dobra pianistka, zdolna do prowadzenia lepszego gospodarstwa domowego, **życzy sobie przyjąć posadę** jako **towarzyszka** u młodej damy szlachcianki w **Galicyi** lub **Bukowinie.** Łaskawe oferty pod lit. **A. v. K.** przyjmuje **biuro ogłoszeń Heinrich Schalek w Wiedniu I. Wollzeile 14.** (445)

*Utraconą i osłabioną*

## siłę męzką,

tudzież wszelkie następstwa słabości z wyuzdań, samogwałtu, **tajnych grzechów młodzieńczych** i rozdrażnienia nerwów i t. d. wyleczają w najkrótszym czasie za poręczeniem tylko słynne w świecie **wyroby Miraculo starszego lekarza sztabowego Dra Müllera.** Cena z dokładnym opisem użycia 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej. Jedyny skład w **St. Georgs-Apotheke. Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy.

Skład w KRAKOWIE w aptece p. Ernesta Stockmara. (428-1-10)

## Gawędziarz Poznański,

pismo illustrowane miesięczne pod redakcyą *J. Chociszewskiego,* zawiera wesołe i ciekawe opowiadania, gawędy, powiastki, figle, dowcipy, pamiętniki itd. Przedpłata ćwierćroczna 30 centów, za co przesyłka opłatnie. Numera na okaz są w Administracyi *„Czasu"* w Krakowie, która pośredniczy w przyjmowaniu przedpłaty. (481-1-3)

**Nauczycielka** dyplomowana (Paryżanka), posiadająca muzykę, rysunki, malarstwo, jest zaraz do umieszczenia. Bliższych wiadomości udzieli Pani **Aleksandra Getlichowa w Krakowie,** ul. Stolarska Nr. 15, I. piętro. (484-1-3)

## Cyrk Merkla

*przy ulicy Dietlowskiej.*

W niedzielę dnia 14 lutego **2 wielkie przedstawienia** popołudniu o godzinie 4ej i wieczorem o godz. $7^1/_2$.

Ceny na **popołudniowe przedstawienie** są zniżone:
*Krzesło w loży 1 złr., numerowane miejsce 80 ct., I. miejsce 60 ct., II. miejsce 30 ct., III. miejsce 15 ct.*

Dzieci i wojskowi płacą na I. i II. miejsce połowę, na III. miejsce 10 c.

Na **wieczorne przedstawienie** zwykłe ceny.

Dzieci i wojskowi płacą na I., II. i III. miejsce połowę.

Na obu przedstawieniach:
**Amerykańska maszyna jazdy konnej.**
Dyrekcya wypłaci nagrodę 50 złr. temu, który objedzie „stojąco" dwa razy cyrk.

Sprzedaż biletów odbywa się w kasie cyrkowej od godziny 10—12 przedpołudniem i od godziny 2ej aż do początku przedstawienia. — Bliższe szczegóły podadzą afisze. (315-5-)

## Jaja wylęgowe.

Przyjmuję zamówienia na moje jaja wylęgowe hodowanego **rasowego drobiu,** odznaczonego **nagrodami państwa, medalami zasługi** itd. jak: kur, kaczek, gęsi itp. Poręczenie za przynajmniej 50% zapłodnienia jaj. Cenniki darmo i opłatnie. **E. Schneckenburger** w Wiedniu, V., Hartmanngasse Nr. 1, **zakład hodowli rasowego drobiu.** (367-1-10)



**50 procent taniej** jak długo trwa konkurencya.
**Spieszcie się szybko i zamawiajcie** *tylko za złr. 1·50* olbrzymie, trwałe, bardzo grube, szerokie

## dery na konie.

Te dery są 190 cm. długie i 130 cm. szerokie, z kolorowemi bordiurami i grube jak deska, dlatego rzeczywiście bardzo trwałe, najlepsze 1 złr. 75 ct., żółtowłosata dera fiakierska 2 złr. 60 ct., derka piękna 3 złr., jedwabna kapa 3 złr., a są wyłącznie do nabycia w handlowo protokółowanem

**Universal-Versandt-Bureau, Wien, Ottakring Nr. 140 A.**

**Filia:** I, Rothenthurmstrasse L. 5, im Hofe links.
Rozsyłki za gotówkę lub za zaliczką pocztową. Mnóstwo uznań i telegraficznych ponownych zamówień może Szan. Publiczność przejrzeć w naszem biurze.

**Ostrzeżenie!** Przed oszukańczemi ogłoszeniami firm, które obecnie ogłaszają bezimienne lub z każdorazową zmianą nazwy der na konie, ostrzega się Szan. Pubiczność przy zakupnie takiego towaru. Ogłaszane gdzieindziej dery po 1 złr. 40 c., 1 złr. 50 c. i 1 złr. 60 c., są znacznie mniejsze od naszych. (464-1-6)

## Ekonom

żonaty, bezdzietny, mający lat 38, znający się na gospodarstwie praktycznie i teorycznie, z bardzo chlubnemi świadectwami, poszukuje posady.
Adres: **A. L.** poste restante **Trzebinia.** (409-2-3)




**najwyborniejszy środek przeciw wszelkim owadom**

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.**

Należy zważać dokładnie:
**Co w otwartym papierze** ważą, nie jest **nigdy *„szczególnością Zacherla"*.**

Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.**

*Główny skład ma:*

**J. ZACHERL**
**w Wiedniu, I. Goldschmiedgasse Nr. 2.** (160-5-11)

Mają na składzie pp.:
**w Krakowie** F. Sobierajski, J. Feik, A. Siedlecki, J. F. Fischer, F. A. Grigar, W. Goldwasser, Porębski & Zimler, Stan. Feintuch, Fr. Lenert; **w Tarnowie** W. Müldner i Spół., W.F A Wielogórski, H. Witmayr, A. Berger, J. Reid, H. Wierzycki i Pion, F. Leszczyński; **w Rzeszowie** J. B. Zacharski, E. G. Neubauer, L. Wiesen; **w Bochni** N. Gatti.

FABRYKA I SKŁAD
## robót pozłotniczych i rzeźbiarskich
**ALEKSANDRA KRYWULTA**
*w Krakowie, ul. Floryańska l. 1.*

| Umiejętnej i wytrwałej pracy 1870 roku. | Wystawa Rękodzielniczo-przemysłowa w Krakowie. |
| --- | --- |

POLECA DO TEGOROCZNYCH PREMIJ
**WIELKI WYBÓR RAM ZŁOCONYCH, OZDOBNYCH RZEŹBĄ;**
**oksydowanych, czarnych i dębowych;**
***a zarazem oprawia takowe na sposób obrazów olej. za szkło na żądanie.***
Ceny ram począwszy od zła. 3 do 10. (184-10-15)
**Odbiorcom ram w większej ilości odstępuje się 10%.**

Zakład wyrabia w różnych stylach ramy, stawia nowe ołtarze i restauruje stare — oraz ambony, feretrony, słowem wszelkie roboty wchodzące w zakres fabryki.

## Friedrichshalski

***ZDRÓJ GORZKI,*** *wskutek poprawionego ocembrowania, obecnie znacznie obfitszy w mineralne pierwiastki, jeszcze* **skuteczniejszy i dlatego tańszy** *niż dotychczas. Oddawna uznany środek leczniczy w zatkaniu, powolnem trawieniu, zaflegmieniu, hemoroidach, nieżycie żołądka, chorobach kobiecych, melancholijnem usposobieniu umysłu, cierpieniach wątroby, otyłości, gośćcu, uderzeniach krwi i t. p.* (122-3-5)

***Friedrichshall*** *pod Hildburghausen.* ***Zarząd zdrojowy.***

## Nietrzeba tracić czasu.

Słynne w świecie derki na konie, które nabyłem na licytacyi za połowę zwykłej ceny i które wskutek ogłoszeń moich derek na konie rozeszły się prawie po całym świecie, sprzedaję jak długo zapas starczy

**tylko za 1 złr. 50 ct.**
za sztukę olbrzymich, bardzo grubych, szerokich, trwałych

## der na konie



z różnokolor. bordiurami, grubych jak deska, 190 cntmtr. dług., 130 ctm. szer., rzeczywiście trwałych, w gatunku najlepszym, 1 złr. 75 ct., wyborowe 1 złr. 95 ct. za sztukę. Prócz tego jest także w zapasie **500 tuzinów**

**żółtowłosatych der fiakierskich**

z 6 różnokolorowemi paskami i bordiurami, kompletnych, wielkich, bardzo ładnych, tylko 2 złr. 40 ct. za sztukę. 190 ctm. dług., 135 ctm. szer. złr. 2·80, 195 ctm. dług., 155 ctm. szer., bardzo ładnych, 3 złr. za sztukę. Szczególnie polecenia godnych dla właścicieli powozów fiakierskich. Także u mnie do nabycia

**400 sztuk jedwabnych kołder**

z buretowego jedwabiu, w najwspanialszych barwach, czerwone, niebieskie, żółte, zielone, pomarańczowe, w paski, wystarczające na największe łóżko, sztuka **3 złr. 50 ct**, para tylko **6 złr. 50 ct.**

Mnóstwo podziękowań i powtórnych zamówień dostojnych osób, z których małą część już ogłosiłem, można przejrzeć w mojem biurze, a nadeszłe w ostatnim czasie podziękowania i powtórne zamówienia ogłoszę wkrótce. (446-1-4)

**Niedpowiedni towar przyjmuję bez trudności napowrót.**

**Ostrzeżenie!** Ostrzegam każdego przed zakupnem der od tych firm, które się boją podać w ogłoszeniu nazwiska swej firmy. Kto zatem chce mieć dobry i trwały towar, niechaj się uda z zaufaniem tylko do podpisanej protokółowanej firmy.

**J. H. Rabinowicz**
**w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.**

UWAGA. Z innych stron ogłaszane dery po złr. 160, dostarczam na żądanie po złr. 1·20.

## FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej,* jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów;* używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka,* przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (241-3)

**1885 Wystawa powszechna w Antwerpii: złoty medal i dyplom honorowy.**

*Kemmerich's* **WYCIĄG MIĘSNY**

dla poprawienia smaku **zup, sosów, jarzyn;**

## zgęszczony bulion mięsny

do natychmiastowego przyrządzenia smacznego wybornego **rosołu mięsnego** bez żadnego dalszego dodatku; należy żądać tylko

prawdz. **Kemmericha** wyciągów mięsnych!

**Hurtowny skład** dla **Austryi-Węgier** u korespondenta towarzystw Kemmerich p. **Teodora Etti** w Wiedniu. [103 8-22]

Do nabycia prawie we wszystkich większych handlach korzennych i aptekach.

**ZADZIWIAJĄCO KORZYSTNE WYNIKI** osiągnięte

## wapienno-żelazistym syropem

z podfosforanu wapna
wyrabianym przez aptekarza **JUL. HERBABNEGO w WIEDNIU,**

## w cierpieniach płuc,

**BLEDNICY, NIEDOKREWNOSCI,**

**gruźlicy, (początku suchot) w ostrym i przewlekłym nieżycie płuc,** wszelkiego rodzaju **kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu,** następnie **zołzach, rhachitis, osłabieniu i rekonwalenscencyi,** polecają ten wyrób jako **wypróbowany i niezawodny** środek leczniczy w wymienionych chorobach.

**Przez lekarzy stwierdzone skutki prawdziwego wyrobu, którego nienależy zamieniać bez wartości; dobry apetyt, spokojny sen, przyrost tworzenia krwi i kości, uśmierzenie kaszlu, zwolnienie flegmy, niknięcie drażnienia kaszlu, nocnych potów, osłabienia, z ogólnym przybytkiem sił, wyleczenie dotkniętych części płuc.**

**UZNANIE.** Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Proszę o ponowne przysłanie 3 flaszek Pańskiego **wybornego syropu wapienno-żelazistego** za zaliczką pocztową, przyczem donoszę, że wymieniony syrup **zupełnie mnie wyleczył z mojego cierpienia piersi,** dlatego też ten środek leczniczy mogę **każdemu cierpiącemu na piersi bardzo polecić.** (10-5-8)

Łuk pod Buchau (w Czechach), 29 listopada 1884 r. **Ferd. Prosch,** siodlarz.

Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową 6 flaszek Pańskiego **syropu wapienno-żelazistego,** który u mojej córki opuszczonej już od lekarzy okazał się jako **znakomity środek leczniczy w niedokrewności i blednicy,** za co Panu najserdeczniejsze dzięki składam.

Lindewiese (w Szląsku austr.), 15 lutego 1885 r. **Zofia Pfeiler,** właścicielka domu.

Flaszka kosztuje **1 złr. 25 cnt.,** pocztą **20 cnt.** więcej za opakowanie.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

Ponieważ istnieją liche naśladowania tego wyrobu, przeto proszę **wyraźnie zażądać syropu wapienno-żelazistego Juliusza Herbabnego** i uważać na to, że obok umieszczony protok. **znak ochronny** jest na każdej flaszce, a oprócz tego dołączona jest broszura Dr Schweizera z dokładnym opisem i wielu świadectwami. **Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.**

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt.; we LWOWIE Z Rucker apt. „pod srebr. Orłem", P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa, A Fuchs i R Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Gottichowski, Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L Grzymała, Wisłocki; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, I. Mazura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz, w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt.

## OBRAZKI Świętych

na setki i pojedyncze sztuki najtaniej i w ogromnym wyborze, również **wielkie obrazy i wszelkie artykuły dewocyjne** polecają

**Kutrzeba i Murczyński**
*największy skład w Krakowie*
Na prowincyę odsyłamy odwrotną pocztą. [3287-17-20]

## Ogier „Gidran"

rasy arabskiej, maści kasztanowatej, miary $15^3/_4$, urodzony w Radowcach, stanowić będzie w Dąbrowie pod Rzeszowem, od połowy lutego do połowy czerwca, po cenie 10 złr. i 1 złr. dla służby, trzy skoki dozwolone; owies i pasza po cenach targowych.

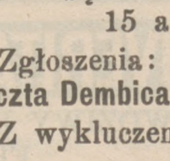
Zgłoszenia pod adresem: Zarząd ekonomiczny w Dąbrowie, poczta Trzciana.

## 40 sztuk wołów

dobrze wypasionych, towar wiedeński — będzie do sprzedania między 15 a 20 lutego.

Zgłoszenia: Zarząd dóbr Żyraków, poczta Dembica. (406-3-3)

Z wykluczeniem pośrednictwa.



Kto sobie kupi taki **Weyla stołek kąpielowy do opalania** — może się codzień bez trudów i kosztów kąpać. — Do ciepłej kąpieli 30° potrzeba tylko pięć konewek wody i 1 kilo węgli. Obszerne cenniki darmo. **L. Weyl,** właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty. (3305 27-)

## Podróżni

**działu towarów korzennych lub pokrewnych, komisyonerowie** lub **ajenci miejscowi,** którzy chcą być czynni za prowizyą w celu odbytu zapasów **producenta win węgierskich,** mają ofertę nadesłać pod **U. E. 6225** do **ekspedycyi ogłoszeń Otto Maass w Wiedniu, I. Wallfischgasse 10.** (440-3-3)

**Dra Kiesowa**
oddawna słynna i zawsze uznana
**augsburska**
## ESENCYA ŻYCIA

Ges. dep. Schutzmarke.

znakomity środek domowy na cierpienia żołądkowe i wszelkie ztąd powstające słabości jakoto: ból głowy, brak apetytu, omdlenia, złe trawienie, zatkanie stolca, palenie w żołądku kurcz żołądka, odbijanie kwasów, hipokondryę, hemoroidy. Najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim chorobom febrycznym, dysenteryi, napadom cholerycznym.

Prawdziwa do nabycia tylko z powyższym znakiem ochronnym; częściowo we wszystkich znaczniejszych aptekach; hurtownie u wszystkich słynnych droguistów i od firmy (3.25-6-10)

**J. G. Kiesow w Augsburgu** (w Bawaryi).

Prawdziwe



tylko z tym

**zaciągniętym znakiem ochronnym.** Najpewniejszym i najszybciej działającym specyalnem środkiem na

**wszelkie bóle głowy**
są **Dra Harry kapsułki migrenowe.**

1—2 kapsułek usuwa <u>każdy ból głowy</u> gruntownie i nazawsze.

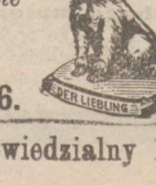
Składy mają w **Krakowie A. Siedlecki** apteka pod białym orłem, aptekarz **E. Stockmar,** i aptek. **Konstanty Wiszniewski.** (239 5-13)

## 500,000

**orderów kotylionowych** i przyborów.

50 różnych złocistych orderów 50 ct (26-4 6)
50 krepowych gustownych złr 1—2.
50 krepowych wspaniałych złr. 3—5.
50 krepowych bardzo pięknych z kwiat. 10 złr.
Odznaki **komitetowe** jedwabne od 10 c wyżej.
Odznaki **komitetowe** bardzo gustowne sztuka od 24—40 ct.
Przybory **kotylionowe** n. p. przybory Sygalesów, kotów, kul śniegowych, kucharskich itd po 40 i 80 ct., złr. 1. 2, 5.
**Komiczne nakrycia na głowę** po c. 15 25, 30 i 40 c.
**Cukierki strzelające,** bardzo efektowne Każda sztuka zawiera kompletne maskowe ubranie po 25 i 50 c.
**Żartobliwe loteryjkowe** przedmioty z głównemi i pobocznemi wygranemi, 100 sztuk od 5 złr. wzwyż.
**5000** masek karykatur po 10 i 50 c.
**Głowy zwierząt,** maski na głowę w natur. wielkości, bardzo piękne po 2 złr. 50 c.
**Aksamitne półmaski** po 8 cnt., najlepsze z koronkami i bez nich 15 ct.
**Atłasowe** maski we wszelkich kolorach 25 c.
**Rękawiczki balowe** z 2 guzikami 60 ct, z 8 guzikami dług. 1 złr 20 ct.
**Rękawiczki jedwabne** różnokolor. z 4 guz 90 c., z 6 guz. 1 złr. 10 c., z 10 g. 1 złr. 40 c

***Bardzo wielki wybór wachlarzy balowych***
*Tylko w wielkim składzie*
**„Zum Liebling"**
**Wien, II., Praterstr. 26.**



## Pamiątka

***500-letniej rocznicy koronacyi i zaślubin***
**Jadwigi Królowej Polski z Jagiełłą,**
Wielkim Księciem Litewskim

Tej treści Broszurka, wyszła z druku i jest do nabycia w **Księgarniach Polskich w** Krakowie. (322 3-5)

## Każdy odgniotek,

**narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu** w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki z czerwonej apteki** w **Poznaniu.** Pudełko z flaszeczką i pędzle 50 c. Wyrob odznaczony został złotym medalem. **Skład w Krakowie** u apt. **Wiktora Redyka i Konst. Wiszniewskiego,** we **Lwowie** u aptek. **Zygmunta Ruckera,** tudzież w aptekach w **Tarnopolu** i **Bochni.** (163-8-12)

JUŻ NADSZEDŁ
## SYRUP
**sosnowo-balsamiczno-ziołowy**
**Aleks. Mańkowskiego**

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (50-3-)

## PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wlinsi i Sp.* na ulicy de Seine Nr. 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego* i *W. Redyka;* we Lwowie u pp. *Mikolascha* i *Weniorskiego, Sklepińskiego* i *Beisera.* (129-8-15)

## Cukierki piersiowe i sok z babki zaostrzonej

**dla wyleczenia z chorób płuc i piersi, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia oskrzeli.** Nieoceniona roślina jaką natura wydaje dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie dotychczas niedocieczoną tajemnicę, że daje uśmierzenie rozognionej błonie śluzowej krtani i ustroju otworu oddechowego również szybko jak skutecznie, przezco prędko następuje wyleczenie dotyczących chorych organów. Ponieważ przy naszym wyrobie poręczamy za czystą mieszaninę cukru i babki zaostrzonej, przeto prosimy o szczególną uwagę na nasz urzędowo rejestrowany znak ochronny i podpis na paczce oraz na flaszce, gdyż tylko wtedy jest prawdziwym. **Cena paczki 30 ct., flaszki ct. 75, 40 i 25 ct.** Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

SCHUTZ-MARKE S&S REEL

**Victor Schmidt & Söhne,**
c. k. uprz. fabrykanci.
Fabryka i główna rozsyłka:
***w Wiedniu, IV. Alleegasse Nr. 48, nächst dem Südbahnhof.***

**Do nabycia we wszystkich aptekach, składach towarów aptecznych i składach. — W Krakowie:** w aptekach pp. Wł. Bażana, Fort. Gralewskiego J. Kaczkowskiego, M. Skalskiego, spadkob. Krokiewicza, K. Mohra, W. Redyka, F. Sawiczewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego. Oprócz tego mają kupcy Stan. Feintuch, M. Jawornicki, Ed. Fuchs, J. Jańiga, J. Mika i Spółka. (262-17 5·)

**Kotylionowe** ordery i przybory najświeższe.

100 sztuk rozmaitych wspaniałych orderów 90 c. 100 sztuk wielkich, między temi krepowych orderów złr. 1·85 100 szt. wielkich wspaniale wykonanych orderów złr. 3·85. Żartobliwe nakrycia na głowę od zł. 4 za sztukę wzwyż. Ubiory błazeńskie z papieru od 40 c. wzwyż. **Przybory kotylionowe** od 30 cnt. do najpiękniejszych 5 złr. Wszelkie rodzaje masek, bród i wąsów, komiczne bardzo oryginalne nosy po 5, 10 i 15 c. **Bigotfony** 6 sztuk równo strojonych złr. 2·50. Odznaki komitetowe po 4, 6, 10 i 25 c. za sztukę. **Bukiety kotylionowe** 100 sztuk od 3 złr. wzwyż. Porządki tańców 100 sztuk od złr. 1·0 wzwyż. 50 sztuk nader oryginalnych przedmiotów żartobliwych i loteryjkowych tylko złr. 3·80.

Cennik darmo i opłatnie. (246 6-8)

**Tylko „zur Stadt Paris" I. Kärntnerstr. 59 w Wiedniu.**

**FABRYKA HARMONIJ**

firmy I. registr. Produktiv-Genossenschaft z nieogr. poręką w Wiedniu V., Hartmanngasse Nr. 10, dawniej Józef Stritzk, poleca Szan. kupującym swój dobrze zaopatrzony skład

## harmonij

na których można grać nuty **fortepianowe, instrumentalne, organowe** itd., co się nadaje do każdej szkoły, tudzież salonu. Uznane zostały z powodu tonu tudzież pięknego, gustownego urządzenia przez pierwszych mistrzów artystów jako doskonałe. (2501-6 6)

**Ceny od 75 złr. wzwyż.**

Illustrowany cennik darmo i opłatnie. Wszelkie zamówienia zupełnie według życzenia.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*